

Wydawnictwo Miejskie



ISSN 1232-7476 MIESIĘCZNIK NR 2 (96) ROK VII LUTY 1997 CENA 1,50 zł



Dyrektor Muzeum Śremskiego

uprzejmie zaprasza na otwarcie wystawy

Malowane kwiaty Bożeny Raus

w dniu 9 lutego 1997 roku o godzinie 16⁰⁰

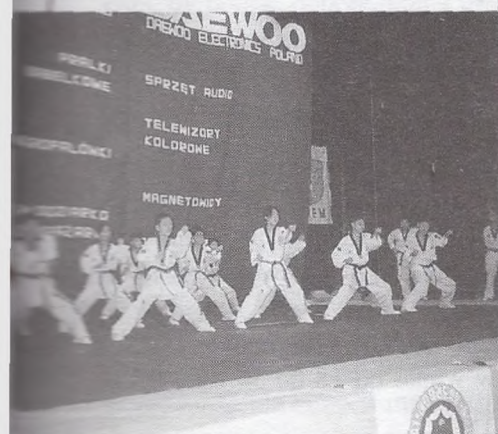
Na wernisażu pokazane zostaną żywe kompozycje kwiatowe
przygotowane na tę okazję w śremskich kwiaciarniach



Muzeum Śremskie, Mickiewicza 89, 63-100 Śrem

Egzotyczny pokaz i nie tylko sportowe oczekiwania

str. 5



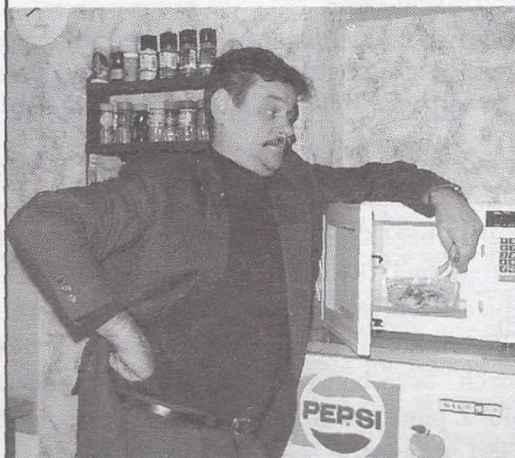
Do końca świata i dwa dni dłużej

str. 10



Ekspert od... podgrzewania

str. 12



Program pomocy sąsiedzkiej

str. 14



Elżbietanki w Śremie

str. 18



Agroekologia pod ŚREMEM NUDA CZY REWELACJA

str. 23



Śremski rynek pracy

Ustawa z 14 grudnia 1994 roku o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu była tak często zmieniana, że w 1996 roku doczekała się urzędowego jednolitego tekstu. O komentarz do ustawy poprosiłam kierownika Rejonowego Urzędu Pracy Urszulę Boguszk-Kubiak.

– Jak przedstawiała się sytuacja na rynku pracy w roku ubiegłym i jak wygląda ona dziś?

Ogółem mamy zarejestrowanych 2834 bezrobotnych w całym rejonie. Są to dane z końca grudnia 1996. W gminie Śrem jest tych osób 1645. Na przestrzeni ostatniego roku (porównując koniec grudnia 1995 roku z końcem grudnia 1996) ilość zarejestrowanych bezrobotnych spadła o 400 osób. Jest to dużo i mało. Z punktu widzenia Urzędu sytuacja na rynku pracy jest w zasadzie stabilna. Nie ma zasadniczego wzrostu ilości miejsc pracy, ale nie ma też planowanych zwolnień grupowych czy likwidacji zakładów pracy.

– Co miało wpływ na zmianę liczby bezrobotnych?

W 1996 roku zmieniły się przepisy związane z uprawnieniami do zasiłku absolwentów szkół. W poprzednich latach rejestrowało się (na przełomie od czerwca do sierpnia) około 500 absolwentów. W poprzednim roku zarejestrowało się 240 absolwentów. O tę ilość zmienił się nam stan bezrobocia.

– Ile osób podjęło pracę?

Była to dość duża grupa osób choć stan ten jest zbliżony do dwóch poprzednich lat i wynosi 2031 osób, które w ciągu roku łącznie podjęły pracę.

– Jak przedstawia się struktura wykształcenia bezrobotnych i jaką stanowią oni grupę wiekową?

Struktura wykształcenia przedstawia się bardzo ciekawie. Z wykształceniem podstawowym w grudniu 1996 ro-

ku było 835 osób na 2800 bezrobotnych. Jest to bardzo niekorzystna struktura.

Mamy 1311 osób z wykształceniem zasadniczym, natomiast 2100 osób z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym na 2800 bezrobotnych. Pozostała część to osoby z wykształceniem średnim zawodowym i policealnym. Z wyższym wykształceniem zarejestrowaliśmy 24 osoby.

Jeżeli chodzi o grupę wiekową to najwięcej osób zarejestrowanych jest w wieku od 18 do 34 roku życia. Łącznie jest to 1900 osób.

– Co robi Miasto i Gmina Śrem by zmniejszyć liczbę bezrobotnych?

Robi wszystko aby ściągnąć potencjalnych pracodawców i stworzyć nowe miejsca pracy. Mówi się o kilku firmach, które mają powstać na terenie Miasta i Gminy Śrem na około 300 miejsc pracy. Generalnie ilość zarejestrowanych bezrobotnych nie ulegnie zdecydowanej zmianie.

– Jaka grupa ludzi mogłaby znaleźć zatrudnienie w tych nowo powstałych firmach?

W większości przypadków mogliby to być ludzie do przyuczenia w nowo powstałych ośrodkach pracy.

– Jakie są formy przeciwdziałania bezrobociu?

Forma przeciwdziałania bezrobociu jest bardzo brzydkim określeniem. Osobiście jej nie lubię. Ja bym powiedziała, że są to formy uaktywniania bezrobotnych. Możliwości jest kilka.



-Forma kursu - szkolenia.

Jest to możliwość skierowania bezrobotnego na przekwalifikowanie. Czyli zmianę zawodu lub przyuczenie do zawodu. Kursy te mogą odbywać się w układach indywidualnych lub grupowych dostosowane do potrzeb rynku pracy. Organizując kursy mamy też na uwadze rynek szerszy niż rynek rejonu. Są zawody takie, w których wynagrodzenie jest tak wysokie, że opłaca się ukończyć kurs, by podjąć dobrze płatną pracę np. w Poznaniu. Takim zawodem jest spawacz. Większość ludzi dobrze wykształconych w tym zawodzie znajduje zatrudnienie w poznańskich zakładach.

Organizowaliśmy kursy różnorodne:

- przedsiębiorczości,
- przyszłych urzędników skarbowych,
- komputerowe,
- księgowości,
- spółek prawa handlowego,
- prowadzenia biura w małej firmie,
- j. niemieckiego (gdyż nasz rynek wymaga tego języka),
- pedagogiczny,
- murarzy,
- przewozu ładunków niebezpiecznych,
- obsługi stacji paliw płynnych,
- szwaczek,
- sekretarek,
- instalatorsko-murarski.

Jak widać oferta była bardzo szeroka. Łącznie w kursach wzięło udział 116 osób z tego 53 osoby podjęły pracę.

Następną formą przeciwdziałania bezrobociu są **prace interwencyjne**.

Jest to czasowo dotowane zatrudnienie bezrobotnego, częściowo przez Urząd Pracy w konkretnym zakładzie, na konkretnym stanowisku z potencjalnym przyrzeczeniem zakładu pracy, że po zakończeniu okresu dotowania zostanie ten bezrobotny zatrudniony.

- Roboty publiczne.

Jednak jest to forma zanikająca, gdyż nie powoduje w konsekwencji zatrudnienia i tworzenia nowych miejsc pracy. Roboty publiczne dają zatrudnienie wyłącznie na czas ich trwania. Z mojego punktu widzenia są one formą najmniej atrakcyjną i najdroższą. W związku z tym, z czasem będziemy starali się od tego odchodzić. W roku ubiegłym w ten sposób zatrudnionych było 99 osób, natomiast w tym roku przewidujemy 50 osób.

Jeżeli chodzi o inne formy aktywizacji to jeszcze istnieje coś takiego jak **umowa absolwencka**.

Jest to właściwie to samo co praca interwencyjna, ale dotyczy tylko i wyłącznie zarejestrowanych absolwentów. Różnica między tymi formami jest taka, że prace

interwencyjne mogą trwać do 6 miesięcy a umowa absolwencka do 12.

Obecnie bardzo dobrze przedstawia się sytuacja przy umowach absolwenckich, gdyż 50 osób zakończyło ich realizację i z tego 46 podjęło pracę.

Sama byłam tym mile zaskoczona.

Istnieje też nowa forma obowiązująca od połowy 1996 roku i dotyczy absolwentów. Jest to **staż absolwencki**.

Jest to staż w celu nabycia konkretnych umiejętności.

Z punktu widzenia uprawnień pracowniczych czy emerytalno-rentowych staż ten absolutnie nic nie daje.

- **Jakie zmiany wprowadziła znowelizowana ustawa z grudnia 1996 r?**

Ostatnia nowelizacja ustawy z 14 grudnia 1994 roku miała miejsce w grudniu 1996 r. i była zmianą daleko idącą tzn. spowodowała ona od 1 stycznia dość istotne zmiany w sytuacji bezrobotnych zarejestrowanych z prawem do zasiłku.

Zasadnicza część tych zmian obowiązuje od 1 stycznia 1997 roku.

Pozostała część zmian będzie obowiązywała od początku kwietnia, część od 1 lipca tego roku.

Dla bezrobotnych zasadniczą zmianą, która obowiązuje od 1 stycznia jest to, że bezrobotny nie może podjąć podczas zarejestrowania żadnej pracy zarobkowej ani nie może być zatrudniony. Dotychczas zarejestrowany bezrobotny poza pierwszymi 30 dniami od daty rejestracji mógł być zatrudniony w wymiarze mniejszym niż 1/2 etatu i mógł uzyskać z tego tytułu wynagrodzenie mniejsze niż połowa najmniejszego wynagrodzenia, względnie mógł wykonywać inną pracę zarobkową z której wynagrodzenie było mniejsze od połowy najniższego wynagrodzenia. Takie były możliwości. W tej chwili nowo rejestrowani bezrobotni nie mogą uzyskiwać żadnych dochodów w całym okresie rejestracji. Wyjątkiem są tu dochody np. z tytułu najmu lub gospodarstwa rolnego do dwóch hektarów przeliczeniowych.

Następna istotna zmiana dotyczy **prawa do zasiłku**, które nabywa się po 7 dniach od daty rejestracji, a nie jak było poprzednio następnego dnia.

Od 1 stycznia weszła również inna nowa możliwość aktywizacji, której jeszcze nie było. Bezrobotny, w celu podjęcia zatrudnienia, które wymaga szczególnych kwalifikacji, może otrzymać z Rejonowego Urzędu Pracy pożyczkę na sfinansowanie kursu.

Pożyczka nie może przekroczyć czterokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Jest nieoprocentowana i maksymalnie można ją spłacać przez półtora roku od daty ukończenia kursu.

I to jest taka zdecydowana nowość dla bezrobotnych.

Następną nową formą jest **dodatek szkoleniowy**. Obecnie, gdy ktoś jest uczestnikiem kursu otrzymuje dodatek szkoleniowy. Poprzednio, gdy nie posiadał prawa

do zasiłku nie otrzymywał dodatku. Teraz dodatek szkoleniowy otrzymują wszyscy uczestnicy kursu niezależnie od tego czy mają prawo do zasiłku czy nie.

Prawo do zasiłku dla bezrobotnych do końca czerwca zachowają osoby samotnie wychowujące dzieci. Osoby samotnie wychowujące dzieci objęte zostaną pomocą w postaci zasiłku stałego do czasu ukończenia przez dziecko 15 roku życia. Zasiłek otrzymywać będą z Pomocy Społecznej nie dłużej niż 36 miesięcy.

Zmiana ta nabiera mocy prawnej od 1 lipca. Również od tego dnia zmienia się czas przepracowany, od którego zależy nabycie uprawnień do zdobycia zasiłku dla bezrobotnych. Do tej pory wymagano by bezrobotny przed zarejestrowaniem miał przepracowanych 180 dni. Obecnie do momentu zarejestrowania musi przepracować 360 dni w ciągu ostatnich 18 miesięcy.

I to są te daleko idące zmiany.

Dziękuję za rozmowę
Aga

Obowiązki bezrobotnego

OBOWIĄZKI BEZROBOTNEGO

OD 1.01.1997 ROKU

1. Mam obowiązek zapoznania się z przepisami ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994 roku (tekst jednolity Dz.U. Nr 47 z późniejszymi zmianami).

2. Mam obowiązek zgłaszania się z dowodem osobistym do Urzędu Pracy w wyznaczonych terminach oraz na każdorazowe wezwanie w celu potwierdzenia gotowości do pracy i uzyskania informacji o możliwościach zatrudnienia lub szkolenia.

3. Jedynie choroba może spowodować niezgłoszenie się w wyznaczonym terminie, a udokumentowanie tego faktu następuje przez zwolnienie lekarskie na druku L-4 dostarczone do rejonowego urzędu pracy w terminie 5 dni od dnia wystawienia. Ponowne stawienie się powinno nastąpić niezwłocznie po ustaniu zwolnienia lekarskiego.

4. W przypadku nadpłaty zobowiązuję się zwrócić nienależnie pobrane świadczenie pieniężne.

5. Mam obowiązek składania rejonowemu urzędowi pracy co miesiąc pisemnego oświadczenia o dochodach oraz inne dokumenty niezbędne dla ustalenia uprawnień do świadczeń przewidzianych w ustawie. W razie nie dokonania tych czynności zasiłek lub inne świadczenia przysługują od dnia złożenia oświadczenia i innych wymaganych dokumentów.

6. Mam obowiązek zawiadomić w ciągu 5 dni rejonowy urząd pracy o podjęciu zatrudnienia i innej pracy zarobkowej lub pozarolniczej działalności oraz o zaistnieniu innych okoliczności powodujących utratę statusu bezrobotnego albo prawa do zasiłku.

7. Mam obowiązek zawiadamiania rejonowego urzędu pracy o pozostawaniu w sytuacji powodującej brak gotowości do podjęcia zatrudnienia w okresie krótszym niż 30 dni (np. wyjazd za granicę na wczasy).

8. W przypadku podjęcia zatrudnienia w okresie pobierania zasiłku i nie przepracowania 180 dni z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, tylko zgłoszenie się w ciągu 7 dni od daty ustania zatrudnienia powoduje ponowne nabycie prawa do zasiłku na okres pomniejszony o czas pobierania zasiłku przed utratą statusu bezrobotnego.

9. Utrata statusu bezrobotnego następuje w przypadkach:

- nie spełniania warunków jakim zgodnie z ustawą odpowiada bezrobotny,

- uzyskanie pożyczki z Funduszu Pracy lub PFRON na podjęcie działalności gospodarczej lub rolniczej,

- dwukrotnej odmowy bez uzasadnionej przyczyny podjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia albo wykonywania prac interwencyjnych lub robót publicznych; pozbawienie statusu bezrobotnego następuje na okres 6 miesięcy,

- nie stawienia się w rejonowym urzędzie pracy w wyznaczonym terminie i nie powiadomienia w ciągu 5 dni o uzasadnionej przyczynie tego niestawiennictwa; pozbawienie statusu bezrobotnego następuje na okres 3 miesięcy od dnia nie stawienia się w rejonowym urzędzie pracy,

- odmowy poddania się badaniom lekarskim mającym na celu ustalenie zdolności do pracy; pozbawienie statusu bezrobotnego następuje na okres 3 miesięcy od dnia tej odmowy,

- na wniosek bezrobotnego.

Egzotyczny pokaz i nie tylko sportowe oczekiwania

TAEKWON-DO to wschodnia sztuka walki wręcz rodem z Półwyspu Koreańskiego uprawiana również w Polsce, w Śremie też. Śremski Klub Sportowy Rapid umożliwił kontakt z tą dyscypliną ok. 200 młodym ludziom. Stąd niecodzienny pokaz grupy „Młode Smoki” z Seulu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie publiczności. W poniedziałkowe popołudnie 13 stycznia Koreańczycy zaprezentowali swoje umiejętności (śremscy sportowcy wystąpili również) przed śremskimi widzami, a wpływy z pokazu przeznaczono dla dzieci specjalnej troski. To pozasportowy aspekt międzynarodowego kontaktu. Przed południem Koreańczycy zostali przyjęci

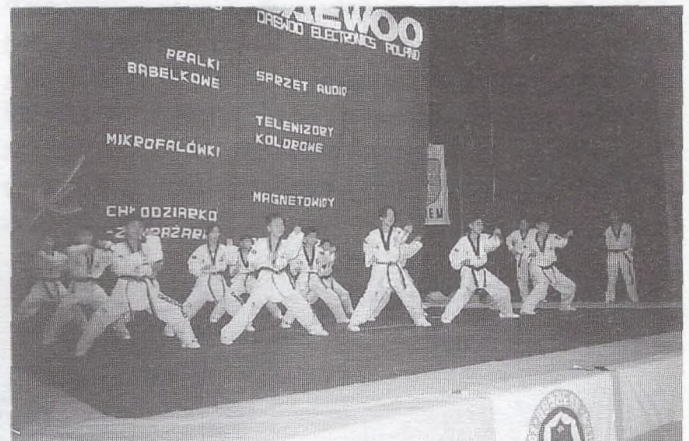
W spotkaniu uczestniczyła tylko jedna kobieta. Nieprzypadkowa osoba, medalistka mistrzostw Europy A. Skaradzińska. Niestety na przedstawiciela DAEWOO – ELECTRONICS, sponsora grupy „Młode Smoki”, będziemy musieli w Śremie jeszcze poczekać. Choćby kontakty gospodarcze nie zostały zawiązane nikt nie powiedział „NIE”. Tradycyjnie sport i kultura są wstępem do dalszych kontaktów.

Mariusz KONDZIELA



przez władze miasta. Goście zrobili duże wrażenie zdyscyplinowaniem nie mniejszym niż na macie.

Trener polskiej kadry olimpijskiej MISTRZ So Kwang - Lee wyjaśnił dlaczego właśnie Śrem obok Warszawy i Poznania odwiedzili zawodnicy koreańscy. Warszawa, gdyż Młode Smoki trenują w stolicy Korei Seulu, Poznań bo jest stolicą Wielkopolski, a ta jest mistrzowi bliska, Śrem ponieważ mistrz jest osobiście z nim związany poprzez swoich uczniów. Jeden z zawodników powiedział, że Polacy i Polska to bardzo przyjazny kraj i są ogromnie zadowoleni z polskiej gościnności. Śrem wydał mu się miastem najsympatyczniejszym, o wiele cieplejszym niż wszystkie wielkie metropolie. Na ulicach dawał się wtedy we znaki niemiły mróz.

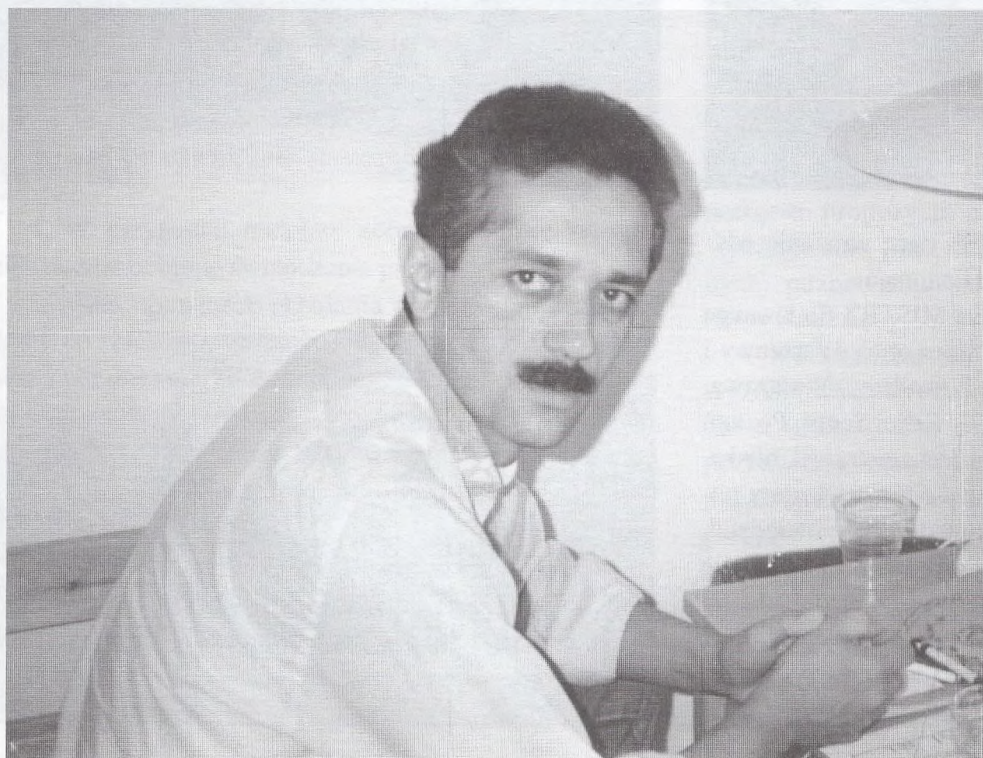


Prywatyzacja Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. Kiedy i jak?

Od pewnego czasu mówi się o prywatyzacji Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. Nie wszyscy chyba jednak wiedzą, że oprócz pierwszego jej etapu jakim było przekształcenie Odlewni w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, ma nastąpić kolejny etap i właśnie o nim chciałem napisać. Aby dowiedzieć się czegoś na ten temat postanowiłem porozmawiać z członkiem Rady Nadzorczej Ryszardem Górnym. Zapytałem go więc najpierw o to jakie kroki do tej pory poczyniono aby mogło dojść do prywatyzacji. Pan Ryszard Górny powiedział, że wstępem do prywatyzacji właściwej było przekształcenie Odlewni Żeliwa w Śremie, w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Oznacza to, że właścicielem tego zakładu jest nadal w stu procentach państwo, a konkretnie Minister Przekształceń Własnościowych. Nastąpiło to 1-ego listopada 1994 roku, zmieniono wtedy nazwę zakładu na: Odlewnia Żeliwa Śrem S.A. W nowych warunkach formalno-pra-

wnych w firmie zaczęły funkcjonować: Walne Zgromadzenie, Rada Nadzorcza, Zarząd Spółki. W kwietniu 1995 roku z MPW wpłynęło pismo o możliwości włączenia Odlewni do programu NFI. Zarząd wystosował jednak pismo do MPW z prośbą o nie włączanie do NFI. W MPW została za to wyznaczona osoba odpowiedzialna za prywatyzację OŻ „Śrem” S.A. Została nią pani Małgorzata Aleksiewicz-Laskowska. Minister ogłosił przetarg na wybór firmy doradzającej mu przy przeprowadzaniu prywatyzacji. Przetarg ten wygrała Wielkopolska Grupa Konsultingowa W. Frąckowiak i Partnerzy. Jest to firma mająca doświadczenie w prywatyzacji wielu zakładów. Jej zadaniem było wykonanie szeregu analiz zaleconych przez Ministra. Firma konsultingowa wygrała przetarg pod koniec lata 1996, a do 15 listopada 1996 roku do Ministerstwa miały być dostarczone opracowane przez nią materiały. W roku 1997 planuje się już przystąpienie do samej prywatyzacji.

Mojego rozmówcę zapytałem również o to jak będzie przebiegała dalej prywatyzacja i jaka metoda zostanie zastosowana w przypadku śremskiej odlewni. Ryszard Górny zanim odpowiedział na to pytanie wspominał jeszcze o zmianach w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw, która oczywiście zdecydowanie wpływa na warunki na jakich pracownikom sprzedane zostaną akcje. Zmiany te polegają na tym, że do tej pory pracownikom sprzedawano 20% wszystkich akcji za połowę ceny, a obecnie będzie można wydzielić dla pracowników 15% wszystkich akcji, które jednak zostaną im dane za darmo. Decyzja co do przebiegu



prywatyzacji należy teraz do ministra, a w związku ze zmianami w strukturze ministerstw, do ministra Skarbu. Wiadomo, że wyemitowane zostaną akcje przedsiębiorstwa i wszystkie, oprócz tych, które zostaną rozdane pracownikom, będą sprzedawane na zewnątrz. Niestety bardzo mało wiadomo w zakresie tego kto i na jakich warunkach będzie mógł je nabyć. Ustawa mówi o trzech trybach zbywania akcji. Mianowicie o trybie: oferty ogłoszonej publicznie, przetargu publicznego oraz o trybie rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia. Pomimo iż dokładnie nie wiadomo, na którą metodę zdecyduje się Minister, spodziewać się należy, że akcje te raczej nie trafią do rąk pojedynczych osób, ale będą to jakieś większe podmioty gospodarcze. Najważniejszym zatem momentem, w którym rozstrzygną się losy Odlewni będzie wybór trybu zbywania akcji oraz zgłoszenie się chętnych do stania się udziałowcami tego zakładu.

Tyle Ryszard Górny powiedział na temat samego przebiegu prywatyzacji, ale zapytałem go również o to jakie konsekwencje może mieć ten proces dla ogólnej kondycji zakładu oraz, co też ważne, co z prywatyzacji będą mieli pracownicy. Do pierwszej części pytania pan Górny ustosunkował się tak, że w związku z prywatyzacją istnieją w kraju różne doświadczenia. Trudno jest więc do końca przewidzieć jak to będzie wyglądało w przypadku Odlewni. Wszyscy na pewno oczekiwali by żeby to wyszło na dobre, i firmie, i pracownikom. Odlewnia zatrudnia przecież tylu ludzi, że stanowią oni poważną część klientów wielu sklepów i instytucji w Śremie, w związku z tym gdyby prywatyzacja nie powiodła się to byłoby to poważnym problemem dla miasta. Natomiast zawsze istnieje pewne ryzyko związane przede wszystkim z tym, kto stanie się właścicielem zakładu i jakie będzie miał intencje. Czy będzie chciał rozwoju firmy, czy będzie chciał wyciągnąć z zakładu maksymalny zysk w celu wzbogacenia się, czy też będzie dążył do skasowania firmy z rynku aby pozbyć się konkurencji. Jeżeli chodzi o to czego mogą oczekiwać pracownicy, to pan Górny stwierdził, że oprócz wydania im akcji, ważnym posunięciem jest sporządzenie tzw. pakietu socjalnego. Jest to rodzaj umowy jaką zawierają związki zawodowe w imieniu pracowników z ewentualnym właścicielem, bądź grupą udziałowców. Umowa ta dotyczy wielu spraw, których przykładem może być zatrudnienie, czy też płace. Odnośnie zatrudnienia w pakiecie zawiera się np.: punkt, według którego przyszły właściciel będzie zobowiązany utrzymać zatrudnienie na obecnym poziomie, a w przypadku niedotrzymania umowy będzie musiał zapłacić odszkodowanie w wysokości 12, 18 albo nawet 30 pensji. Jeśli chodzi o płace to umowa może ustalać podwyżki w jakiejś określonej wysokości, bądź też ustalić, że pensje będą uzależnione od średniej płacy w sektorze przedsiębiorstw.

Pamiętając o tym, że do tej pory Odlewnia Żeliwa „Śrem” S.A. pozostawała nadal własnością państwa, a w wyniku zmian jakie dopiero teraz nastąpią przestanie nią być, zapytałem mojego rozmówcę o ewentualne korzyści z procesu prywatyzacji dla państwa. Pan Górny powiedział, że oczywiście Skarb Państwa będzie miał korzyści ze sprzedaży akcji, bowiem cały zysk pochodzący z tej transakcji zostanie mu przekazany. Jest to stosunkowo ważne źródło dochodu dla państwa, wpływy z prywatyzacji przedsiębiorstw są przecież brane pod uwagę przy planowaniu budżetu. Po za tym państwo nie oddaje zakładu pracy pozostawiając go bez jakiejkolwiek kontroli. Między Skarbem Państwa, a przyszłymi właścicielami dochodzi również do podpisania umowy, w której zobowiązuje się przyszłych właścicieli spółki do rozwoju przedsiębiorstwa i inwestycji.

Niestety czas, w którym ma dokonać się prywatyzacja Odlewni nie jest sprzyjający, bowiem w dniu 30 sierpnia 1996 roku została uchwalona nowa ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która miała obowiązywać od 8 stycznia 1997 roku. Zanim jednak weszła w życie Sejm dokonał w niej licznych zmian przesuwając jednocześnie termin jej obowiązywania o kolejne trzy miesiące. Ponadto, aby w pełni poznać działanie ustawy należałoby zapoznać się z około 20 rozporządzeniami Rady Ministrów, których do dnia dzisiejszego nie ma.

Te wszystkie informacje dotyczące prywatyzacji Odlewni Żeliwa „Śrem” S.A. nie stanowią jakiejś zamkniętej całości, bowiem jak stwierdził sam Ryszard Górny, to co najważniejsze jest dopiero przed nami i jak zakończy się cała ta sprawa okaże się w niedalekiej przyszłości.

Panu Ryszardowi Górnemu
za rozmowę dziękuje
Paweł FISCHER



Dla dzieci

Nieszczęśliwi rodzice nie są w stanie zapewnić dziecku emocjonalnego bezpieczeństwa.

We współczesnym świecie wielu dorosłych ludzi czuje się zagubionych. Poczucie własnej wartości wydaje się być dla nich czymś zupełnie obcym. Jeżeli dorośli słabo radzą sobie ze swoim emocjonalnym światem, co mają powiedzieć dzieci, które w podwójny sposób odbierają to wszystko, co wokół nich się dzieje.

Przychodzące na grupę interwencji kobiety mówią, że ich związek już się skończył, nie czują miłości do swojego męża, że ich życie jest przegrane. Żyją tylko dla dzieci i robią wszystko, by uczynić ich szczęśliwymi. Prawda jest jednak inna. Dziecko nie może być szczęśliwe, zadowolone z siebie, pełne miłości do świata jeśli tego samego nie widzi u rodziców. Emocjonalnie zbudowane jest ono z dwóch połówek, z których jedną stanowi matka a drugą ojciec. Jeżeli wśród nich panuje wrogość i pogarda, wówczas świat dziecka ulega załamaniu. Taka sytuacja rozczepia dziecko, rozrywa osobowość, czyniąc ogromną bliznę w jego psychicznym ciele. Zatraca się jego poczucie bezpieczeństwa, obniża poczucie własnej wartości. Wiele kłótni małżeńskich opartych jest na wyzwiskach, nierzadko też kończą się one rękoczynami. Czy wtedy dorośli zastanawiają się, co to oznacza dla dziecka? Sformułowania typu: „Dziecko jest małe, nie rozumie, zapomni” są nieprawdziwe. Dziecko przez cały czas obserwuje, zbiera, przyswaja to wszystko, co się w domu dzieje a przede wszystkim relacje między rodzicami. I tak jak już kiedyś ktoś powiedział, że w relacjach z dziećmi obowiązuje niepowtarzalna zasada walizki: co włożysz, to wyjmiesz. I druga, może ważniejsza: tyle wymagań ile miłości. Oczywiście można tłumaczyć się, że małżeństwo bez kłótni jest niemożliwe. Jest to prawda, ale ważne jest, by w momencie kiedy konflikt wybucha przy dziecku, również przy nim powinien się zakończyć – mądrze, rozsądnie i z miłością. Dziecko musi zobaczyć, że inne

zdanie na jakiś temat nie powoduje awantury, czy rozpadu rodziny, ale jest tolerowane przez drugą stronę, że szuka się kompromisu. Jest jednak wiele kobiet (statystyki pokazują, że jest ich więcej niż mężczyzn) trwających w bardzo destrukcyjnych związkach, gdzie w obecności dziecka rozgrywają się często okrutne sceny (bicie, gwałty, zdrada). W takich rodzinach trudno porozumieć się ze sobą. Mimo to kobieta potrafi przez wiele lat egzystować w takich warunkach. Na pytanie dlaczego nie odejdzie, udziela wielu odpowiedzi. Ta jedna, która nas najbardziej interesuje brzmi: „Robię to dla dzieci”. Małżeństwo jest czymś bardzo ważnym i należy dokładać wszelkich starań, by je utrzymać. Jednak kiedy rodzice nie robią nic, co by miało prowadzić do rozwiązania trudności, sądzę, że byłoby lepiej gdyby się rozstali. Po pewnym czasie rodzice ochłoną i do każdego z nich będzie jakiś dostęp. Przestaną być parą szaleńców, uwikłanych w nie kończącą się walkę. Dziecko uczy się w takim domu, że można i należy trwać w relacjach, które składają się z nienawiści, pogardy, lęku i poniżenia. To dziecko nie będzie najprawdopodobniej zdolne do nawiązywania pozytywnych relacji z ludźmi. Będzie miało skłonności, by w swoim dorosłym życiu nieświadomie powtarzać to, co było udziałem rodziców. Bycie z drugim człowiekiem na zasadzie miłości, szacunku i otwartości będzie dla niego nieosiągalne. Przykładów gdzie rodzice obrzucają się najgorszymi obelgami, biją się a potem idą do łóżka, można by podawać wiele. Pytanie należy zadać, jak poradzą sobie z przeżywaniem własnej seksualności dziewczęta, które często są świadkami takich scen. Czy zdołają połączyć seks z miłością i przeżywać go w sposób godny i radosny. Na całe życie pozostaną z pytaniem: „dlaczego matka zaznawszy nienawiści i pogardy od ojca, gardząc i nienawidząc, może z nim iść do łóżka?” Wiele rodziców wie, że w ich związku nie ma miłości, ale starają się udawać, że nie ma też wrogości. Ale tu nie można udawać. W takim domu wieje chłodem i dziecko to wyczuwa. Chciałam pokazać, że nie

istniejemy w próżni społecznej, że to wszystko co dzieje się w domu, jest rejestrowane przez dziecko, że nie można dać mu szczęścia (choć bardzo tego pragniemy), wtedy gdy sami nie jesteśmy szczęśliwi i nie kochamy siebie. Podobno przykład idzie z góry. Zaczniemy więc od siebie. Zauważajmy w sobie więcej pozytywnych cech, szanujmy siebie, nie dajmy krzywdzić się przez innych. Odpoczywajmy, kiedy jesteśmy zmęczeni, mówmy o swoich uczuciach.

JEŚLI DOROŚLI SĄ PRAWDZIWIE SZCZĘŚLIWI, A NIE ODGRYWAJĄ TYLKO SPEKTAKLU PT: „UDANE MAŁŻEŃSTWO”, DZIECKO BĘDZIE SZCZĘŚLIWE W SPOSÓB NATURALNY, PONIEWAŻ JEDNO WYNIKA Z DRUGIEGO. I jeszcze coś: NAJWIĘCEJ CO OJCIEC MOŻE ZROBIĆ DLA SWOICH DZIECI, TO KOCHAĆ ICH MATKĘ.

Z Centrum Alternatyw Młodzieżowych
D. DZIUBA.



ZIMA '97 w Muzeum Śremskim

W maju br. **Muzeum Śremskie** planuje zorganizowanie wystawy pokazującej wybrane elementy kultury materialnej Japonii. Jej otwarcie urozmaicone będzie pokazem charakterystycznych przejawów obyczajowości tzn. sposobu parzenia herbaty i sztuki origami. Mając to na uwadze, w wybranych dniach zimowych wakacji szkolnych przygotowany pracownik Muzeum przeprowadzi teoretyczne i praktyczne zajęcia kształtujące umiejętności wykonania papierowych postaci. Wykonane na zajęciach prace zostaną wystawione w salach muzealnych

jako element uzupełniający majową ekspozycję. Propozycja zostaje skierowana do uczniów śremskich szkół podstawowych do zrealizowania podczas zimowej przerwy w nauce. Muzeum przygotuje literaturę oraz materiały plastyczne potrzebne do wykonania prac.

Zajęcia odbywać się będą we czwartki i piątki w godzinach 11.00–14.00

Zapraszamy

DO KOŃCA ŚWIATA I DWA DNI DŁUŻEJ

Nie jesteśmy społeczeństwem ani zbyt bogatym, ani też na co dzień wyjątkowo ofiarnym. A jednak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz piąty. W kraju, w którym wszyscy skaczą sobie do gardła, o drobiazgi, jest „1500” partii, które nie mogą wspólnie



usiąść przy jednym stole, okazuje się, że jest SPRAWA, która jednoczy naród. Charyzmatyczny lider ponad wszelkimi podziałami obudził zwykłą ludzką solidarność z chorymi dziećmi. Orkiestra daje młodzieży (również i dorosłym) poczucie uczestnictwa w spontanicznej fieście, która niesie ogromną pomoc. Młodzież silnie zaangażowała się w tę akcję – „zryw”, ponieważ podoba jej się własne poświęcenie i to, co się przydarza podczas zbierania pieniędzy.

Niewątpliwie szczególną cechą pierwszego finału była pewna asekuracja wielu osób, zwłaszcza polityków. I dobrze się stało, bo młodzież również, a może przede wszystkim akceptuje Owsiaka za to, że „nie poszedł w politykę”. Przeważnie tam, gdzie pojawia się polityk zachodzi obawa, że chce „wygrać” coś dla partii, poglądów które reprezentuje.

Stało się miło i sympatycznie brać udział w Orkiestrze i być jej organizatorem. Wielu o to zabiega. I bardzo dobrze, że grono „młodych” grających w „orkiestrze” i chcących

uchwycić batutę w swoje ręce powiększa się. Niech grają wszyscy. Miejsca wystarczy. I nie warto wytykać bliźnim, że teraz to żadna sztuka, bo tak naprawdę liczy się tylko finał, którym kończy się coroczny koncert (19.009,62). I bez sensu są pytania: dlaczego w niedzielę, dlaczego zimą letnia zadyma, a może zbierać dwa dni dłużej? Bo przecież kwestujących wolontariuszy są tysiące i nie przeszkadza im, że mróz, że to początek roku. Właśnie doskonały czas. Początek nowego – kojarzy się z początkiem życia, a więc z dzieckiem, któremu wszyscy chcemy nieść pomoc.

Podobnie działo się w Śremie 5 stycznia podczas **V Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. „Letnia Zadyma w Środku Zimy”** szczęśliwie zakończona Świąteczkiem do Nieba. A po drodze:

- koncert zespołów rockowych w Klubie Odlewnika,
- licytacja złotego serduszka (2 295 zł zakupione przez firmę OMNIBUS reprezentowaną przez panów Tomaszewskiego i Ratajczaka),
- licytacja kubków z autografem Jurka Owsiaka w kinie SŁONKO (szczęśliwi nabywcy to burmistrz Andrzej Ratajczak i Krzysztof Budzyń),



- licytacja worków z niespodziankami,
- rzuty naleśnikiem z bitą śmietaną,
- fotka z Jurkiem Owsakiem,
- koncert braci Szydłowskich,
- i wiele innych atrakcji

A wszystko to zorganizowane przez grupę wspaniałych osób, której od trzech lat przewodzi Grzegorz Pawlak. Jak zwykle naturalny, spontaniczny, serdeczny, zadowolony, że i w tym roku Orkiestra w Śremie zagrała wspaniale. Pełen pomysłów na przyszły rok.

Zapytany o początki mówi, że w jego przypadku wszystko zaczęło się 3 lata temu, gdy zawiązał się komitet organizacyjny „klamka” w skład którego weszli: Grzegorz Pawlak, Jola Kujawa, Marek Troszyński i Ja-

cek Roszyk. W kolejnych latach grono czołówek śremskiej orkiestry powiększało się. Nie o nazwiska tutaj chodzi, bo wielu osobom, firmom, instytucjom orkiestra zawdzięcza swój sukces. Liczy się MIŁOŚĆ, PRZYJAŹŃ I MUZYKA. I to, że jest sympatyczna atmosfera, wspaniała zabawa a wszystko kończy się finałem, którego efektem jest pomoc materialna szpitalom i innym placówkom ratującym życie dzieci.

Jak mówi sympatyczny pan Ryszard Ciszewicz (właściciel baru „U Rycha”, który całodzienny zarobek przeznaczył na licytację) orkiestra w Śremie będzie grała do końca świata i dwa dni dłużej.

Jesteśmy o tym przekonani.

Barbara JAHNS



od lewej stoją: Daniel Stawiński, Aneta Domańska, Tomek Waszak, Artur Grześkowiak, Adrian Domański, Grzegorz Pawlak,

na dole: Jola Kujawa i Monika Dratwiak,

brakuje na fotografii: Jadwigi Figaj i Kszysztofa Kardasza

KUCHNIA MĘSKI PUNKT WIDZENIA

Ekspert od... podgrzewania



O wypowiedź na temat kuchni tym razem poprosiłam redaktora naczelnego „Tygodnika Śremskiego” – Macieja WARACZEWSKIEGO. Trafiłam na moment, gdy w pokoju redakcyjnym wydawał telefonicznie ostatnie dyspozycje dotyczące urody stołu tuż przed mającym się odbyć (18 stycznia) balem z okazji wyboru ŚREMIANINA '96 (w tym roku został nim Wojciech Fornalik).



Nazywa siebie ekspertem od ...podgrzewania. Jest smakoszem. Lubi wykwintne potrawy, wszelkiego rodzaju owoce mórz, żabie udka, ślimaki i inne specjały kuchni francuskiej. Docenia doskonałą kuchnię swojej żony. Nazywa ją fachowcem w sprawach kulinarnych. Ona każde danie przemienia w małe dzieło sztuki. Posia-

da doskonałą umiejętność podrasowywania potraw ziołami (bywa, że często czosnkiem). Umiejętność przyrządzania ślimaków zdobyła od krewnych z ...Niemiec. Dzięki Niej poznał smak zupy żółtowej.

Praca pochłania go tak bardzo, że stale spóźnia się na posiłki. Wspólnie z żoną doszli do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie zakup kucharki mikrofalowej. Przygrzewane w niej potrawy wyglądają apetycznie, nie tracą na wartości, zachowują witaminy i związki mineralne (?).

Dużą wagę przywiązuje do celebry przy stole. Ale jak w tych zagonionych czasach znaleźć na nią czas. Je późno wieczorem, często po drodze „myślowo coś zała-



twiając”. Pozostają tylko niedzielne obiady oraz imieninowe spotkania w gronie bliskich i znajomych. Wówczas stara się, by miały odświeżny charakter. Uważa, że każdy kto docenia przyjemność jedzenia smacznych potraw w miłym towarzystwie wie, że najlepiej robi się to przy prawdziwym stole. A prawdziwy stół to nie ława ani blat przy ścianie, tylko solidny mebel, przy którym może wy-

godnie zasiąść kilka osób. Tak jak to było w domu dziadka **Ignacego Gogólskiego**, który przed wojną prowadził w Chodzieży hotel i restaurację (przy strzelnicy Bractwa Kurkowego). Z okazji imienin dziadka zjeżdżały wówczas ciotki, wujkowie, kuzynki i kuzynowie. Był to za-



podtrzymywaniem więzi z tymi, których lubimy. Za odrobinką luksusu. Dlatego od czasu do czasu zaprasza swoich gości do dobrej restauracji. Stara się ją później ocenić, bierze pod uwagę przede wszystkim kuchnię, ale też wystrój i wszystko to, co składa się na atmosferę restauracji. To kosztuje, ale warto, bo prócz uczyty dla podniebienia jest jednocześnie pokarm dla ducha. Człowiek czuje się dowartościowany, odpowiednio obsłużony, odpręża się. Dobra obsługa kelnerska to szacunek dla człowieka. Ubolewa, że w naszym mieście nie ma restauracji z prawdziwego zdarzenia z ciekawym, niebanalnym wystrojem i doskonałą kuchnią, gdzie można by choć sporadycznie spotkać się w gronie osób, których towarzystwo na co dzień zaniedbujemy z racji tempa życia. Nie mówiąc już o gościach spoza kraju.

W Śremie można dobrze zjeść w restauracji RELAX u pani Grażyny Dominiczak. Wszystko tam serwowane jest smaczne i pięknie podane. Jednak konieczna byłaby zmiana wystroju, a z tym wiąże się duże koszty.

Miejscowością porównywalną do Śremu są Oborniki. Jest oczarowany restauracją „Delicje”. Ma nadzieję, że w niedługim czasie i Śrem doczeka się podobnej.

Barbara JAHNS

Foto1: Andrzej Chrabąszcz

Foto2: Magdalena Okoniewska

wsze wielki dzień. Przyjmując gości dziadek zawsze starał się pokazać dom od najlepszej strony. Na stole stawiano piękną porcelanę, szkła, sztucce (oczywiście srebrne). Z tamtych czasów niewiele ocalało, sztucce do ryb (szeroki widelec i tępą, skośnie zakończony nóż, którym nie kroi się ryby, lecz jedynie oddziela mięso od ości) oraz kieliszek – bliźniak (z oddzielnym miejscem na żółtko i innym na wódkę). Jego zawartość wychylało się jednym haustem) oraz zasady wpojone przez dziadka. Powojenna rzeczywistość zniszczyła starą kulturę materialną jako wrogą klasowo. Stołówkowa zupa, leniwe, barowy widelec i ceratowa serweta miały stać się atrybutem polskiego stołu. Jadalnia stała się terminem historycznym, gdyż w M-3 nie przewidziano miejsca na stół. Ubogi rynek i ubogie społeczeństwo sprawiły, że w latach sześćdziesiątych wszyscy jadalimy na brązowych pruszkowskich porcelitach, w latach siedemdziesiątych na włocławkach, a w latach osiemdziesiątych obowiązkowym umundurowaniem polskiego stołu był biały i czarny porcelit. Ale wcale nie jest łatwo wytepić zwyczaj, jaki utrwalił się przez stulecia. Tęsknimy za



Lubi udka... żabie

PROGRAM „POMOCY SĄSIEDZKIEJ”

Idea „sąsiedzkiej pomocy” zrodziła się z obserwacji zachowań ludzi zorganizowanych w małych środowiskach lokalnych jak wioski, dzielnice domów jednorodzinnych w miastach czy małe osiedla. Fakt wspólnego zamieszkiwania na określonym terytorium rodził wewnętrzną troskę o stan dóbr znajdujących się na tym terenie. Trudno sobie wyobrazić pojawienie się obcej osoby, czy osób na terenie wsi w sposób niezauważalny przez nikogo. W sytuacji zagrożenia natychmiast uruchamiany jest „system wczesnego ostrzegania”. Powstanie wielokondygnacyjnych osiedli przyniosło ze sobą zanik więzi społecznych. Znamy przykłady anonimowości wśród mieszkańców tej samej klatki schodowej, a nawet tego samego piętra.

Transformacja ustrojowa spowodowała pojawienie się nowych zjawisk w życiu społecznym, w tym i wzrost przestępczości. Pojawiły się nowe rodzaje przestępstw. Równoczesne niedoinwestowanie policji i zbyt wolne zmiany w ustawodawstwie powodują, że czujemy się coraz mniej bezpiecznie. Podświadomie czujemy, że coś należy z tym zrobić, choć nie wiemy co.

Rada programu „Bezpieczne Miasto” w Śremie postanowiła ułatwić mieszkańcom ten pierwszy krok we właściwym kierunku. Rada postanowiła wdrożyć program na niewielkim, w miarę zamkniętym obszarze jednego z dużych osiedli. Koszt tego przedsięwzięcia będzie niewielki, a uzyskany efekt będzie reprezentatywny dla całych osiedli. Wybór padł na mieszkańców 9 bloków przy ul. 1 Maja w Śremie.

W pierwszych dniach lutego młodzież VIII klasy Szkoły Podsta-

wowej Nr 4 w Śremie dostarczy każdemu z mieszkańców informator, wraz z załączoną ankietą. W podanym przez osobę wręczającą informatory dniu i godzinie, będą zbierane wypełnione ankiety. W związku z anonimowością, ankiety będą zbierane do opieczetowanej urny. Zapięczętowana urna będzie się znajdować także w „SUPERSAMIE”. Zebranie co najmniej 50% wypełnionych ankiet będzie dla nas przyzwoleniem do wyboru rady koordynacyjnej i oznakowania Osiedla.

Mieszkańcy, którzy zrezygnują z anonimowości i podadzą swoje dane w ankiecie, wezmą udział w losowaniu trzech cennych nagród.

Co możemy osiągnąć dzięki wdrożeniu programu Pomocy sąsiedzkiej?

- wzajemne bliższe poznanie się
- większe poczucie bezpieczeństwa w grupie
- większą siłę nacisku w stosunku do urzędów i instytucji w zakresie poprawy infrastruktury osiedla
- większy wpływ na życie osiedla
- wiedzę na temat bezpiecznych zachowań

Czym na pewno nie stanie się ten program

- materiałem dla statystyki
- sposobem ułatwienia sobie życia przez odpowiednie służby
- punktami do awansów

Realizację tego programu odsuwaliliśmy w czasie, by zebrać jak najwięcej doświadczeń z innych miast. Odrzuciliśmy pokusę wprowadzenia tych rozwiązań odgórnie „z urzędu”. Chcemy, aby to była decyzja oddolna, wpływająca z woli większości mieszkańców.

RADA PROGRAMU
BEZPIECZNE MIASTO



Wątpliwości codzienności

Polityka podatkowa gminy – terminy płatności gminnych podatków

Krzysztof Łożyński – zastępca Burmistrza i Genowefa Szukowska – Skarbnik Gminy.

Od 1990 roku kiedy gminy działają w oparciu o ustawę o samorządzie terytorialnym mają prawo decydowania o wysokości podatków lokalnych, z tym, że ich wysokość nie może być wyższa niż wskazana w ustawach. Ze względu na występowanie negatywnego zjawiska inflacji w gospodarce, Minister Finansów co roku wydawał rozporządzenie, w którym podwyższano maksymalne stawki podatkowe przeliczone na następny rok podatkowy.

Dnia 6 lipca 1996 roku została wprowadzona zmiana w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, która wyłączyła mechanizm rewaloryzacji inflacyjnej (GŚ 12/96). Wymusiło to na Zarządzie Miejskim zmianę dotychczasowej polityki stosowania umiarkowanych stawek i zaproponowanie Radzie Miejskiej przyjęcie w roku bieżącym stawek maksymalnych. Trzeba zaznaczyć, że mimo to wzrost niektórych stawek był jedynie kilkuprocentowy, a w przypadku podmiotów gospodarczych nie mających siedziby na terenie naszej gminy podatek uległ obniżeniu.

Od 19 grudnia 1996 roku obowiązuje kolejna nowelizacja ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, która usunęła błędy lipcowej nowelizacji i wprowadziła kilka nowych zmian. Najważniejszą z nich jest inflacyjne podwyższenie maksymalnych stawek szeregu podatków oraz inny sposób naliczania podatków w wysokości 2% budowli.

W związku z tym Zarząd Miejski przygotował pod obrady Rady Miejskiej na ostatnią sesję ubiegłego roku nowy projekt uchwał podatkowych opierający się na najświeższej nowelizacji. Zaistniałe zmiany ustawowe umożliwiły Zarządowi zaproponowanie uchwał pozwalających na powrót do wcześniejszej polityki podatkowej gminy, polegającej na niestosowaniu maksymalnych stawek podatkowych. W szczególności niższe są stawki od mieszkalnictwa, działalności gospodarczej dla podmiotów, których siedziba znajduje się na terenie gminy Śrem oraz dla pozostałych budynków nie związanych z działalnością gospodarczą (garaże, szopy, budynki gospodarcze).

Godny podkreślenia jest fakt wykorzystania przez Radę Miejską możliwości uchwalenia stawek podatkowych niższych od maksymalnych zgodnie z tendencjami zawartymi w Planie Rozwoju Gminy na lata 1995/98, co wynika z przekonania, iż niższe podatki sprzyjają rozwojowi gospodarczemu. Budżet gminy uzyska środki z innych podatków, m.in. z udziału w podatku od osób prawnych i fizycznych.

Podatki od nieruchomości

Podatek od budynków mieszkalnych jest o 11% niższy od możliwej stawki maksymalnej. Podatek od budynków służących działalności gospodarczej jest o 18% niższy od stawki maksymalnej dla firm posiadających siedzibę w naszej gminie. W stosunku do pozostałych budynków przyjęto stawkę niższą o 16%, a do budynków na wsi o 20% od stawki maksymalnej.

Utrzymano ulgę w wysokości 500,00 zł za każde nowo utworzone miejsce pracy funkcjonujące przez okres minimum 2 lat.

Terminy płatności

- osoby fizyczne - I rata do 15 marca 1997 r. II rata do 15 maja 1997 r. III rata do 15 września 1997 r. i IV rata do 15 listopada 1997 r.
- jednostki gospodarki uspołecznionej - miesięcznie do 15 dnia każdego miesiąca.

Podatki od środków transportowych

Po ostatnich nowelizacjach, Rady Gmin otrzymały duże uprawnienia dotyczące kształtowania stawek podatków od środków transportowych. W ustawie wyszczególniono 7 maksymalnych stawek w zależności od typu pojazdu. Przykładowo: motorower - 23,14 zł, samochód osobowy - 994,18 zł. Rada Miejska powinna ustalając stawkę podatku uwzględniać następujące kryteria: rodzaj środka transportu, pojemność skokową silnika, ładowność, masę całkowitą, a nawet wiek lub wartość pojazdu.

Biorąc pod uwagę trzyletnie przymiarki Ministerstwa Finansów do wprowadzenia powyższego podatku w cenę paliwa, Zarząd Miejski zaproponował system naliczania stawek podatkowych podobny do dotychczasowego, w którym zależy ona od typu, pojemności skokowej oraz od ładowności w przypadku pojazdów ciężarowych. Wprowadzone ustawowo maksymalne stawki podatkowe umożliwiają Radom Gmin stosowanie wielokrotnie wyższych stawek niż dotychczas. Rada Miejska w Śremie poparła stanowisko Zarządu polegające na umiarkowanym wzroście o 20% – 25%.

Przykładowo dla motorowerów stawka maks. 23,14 zł - przyjęta 15 zł, - dla samochodów osobowych stawka maks. 994,18 zł - przyjęta np. dla fiata 126p 60 zł. Wyjątek stanowią stawki podatkowe od autobusów gdzie wzrost stanowi 100% dla niektórych typów oraz samochodów ciężarowych, gdzie przeciętny wzrost stanowi około 40%. Większa podwyżka od samochodów ciężarowych i autobusów wynika z faktu, iż ich używanie wiąże się bezpośrednio z agresyw-

Wątpliwości codzienności

niejszym wpływem destrukcyjnym na stan nawierzchni dróg. Z drugiej strony Zarząd Miejski nie proponował Radzie przyjęcia stawek maksymalnych, ponieważ mogłoby to wywołać pogorszenie warunków wykonywania działalności gospodarczej w gminie oraz tendencję do przerejestrowywania pojazdów na teren innych gmin, a tym samym zmniejszenie liczby podatników.

Kontrowersję stanowiła stopa obniżki podatku od ciągników i przyczep rolniczych. Część komisji wniosowała o pominięcie ulg, natomiast niektóre komisje obstawały przy uldze 50%. Ostatecznie Rada Miejska uchwaliła, iż dla ciągników rolniczych i wszystkich przyczep rolniczych niezależnie od tonażu obniżka wynosi 25%, jednakże dla podatników podatku rolnego nie prowadzących działalności gospodarczej. Rada utrzymała 20% ulgę w podatku od pojazdów wyposażonych w katalizator.

Terminy płatności

- I rata do 15 lutego 1997 r.
- II rata do 15 września 1997 r.

Podatek od posiadania psów

Został on utrzymany na poziomie maksymalnej stawki podobnie jak w roku 1996. Zasady uregulowania obowiązku podatkowego w przypadku nabycia psa w trakcie roku podatkowego podane są szczegółowo w § 2 Uchwały Rady

Miejskiej. Ze względu na niekorzystny dla ściągalności termin ostatecznej płatności tego podatku przypadający dotychczas na dzień 31 stycznia, w roku bieżącym przyjęto go na dzień 31 marca.

Podatek rolny

Został on uchwalony zgodnie z propozycjami Zarządu Miejskiego z listopada 1996 roku w wysokości stawki 87,20 zł za 1 h przeliczeniowy z płatnością w czterech ratach w ciągu roku.

Terminy płatności

- I rata do 15 marca 1997 r.
- II rata do 15 maja 1997 r.
- III rata do 15 września 1997 r.
- IV rata do 15 listopada 1997 r.

Rada Miejska nie przyjęła propozycji Zarządu Miejskiego w sprawie podwyższenia opłaty eksploatacyjnej w Dziennym Ośrodku Adaptacyjnym. W związku z tym opłata ta wynosi tak jak w roku ubiegłym 10 zł miesięcznie.

Numer konta bankowego na który należy dokonywać wpłat z tyt. podatków:

Urząd Miejski w Śremie
Wydział Finansowy
WBK SA O/Śrem
10901405-651-128-01-0

Od 1 lutego 1997 roku nowe opłaty za wodę i wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych

Eugeniusz Wysocki - dyrektor Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji:

Cena wody i wprowadzania ścieków do kanalizacji wynika tylko i wyłącznie z kosztów i jest najniższa z możliwych do przyjęcia w oparciu o takie potrzeby. Niewiele odbiega od inflacji ubiegłorocznej. Wzrost ceny oscyluje wokół 18,5%. Wynika to ze wzrostu urzędowej ceny energii, materiałów eksploatacyjnych, podatków od gruntów i środków transportowych pobieranych przez gminę Śrem. Płace pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji również zalicza się do kosztów i podnoszone są zgodnie z ogłaszanymi wskaźnikami przez rząd. Nigdy nie przekracza tych wskaźników. Średnia płaca w przedsiębiorstwie jest o 70 zł niższa jak średnia krajowa. Opłaty za naszą wodę i ścieki nie odbiegają od opłat w okolicznych regionach. Porównania nie mogą być robione bezwarunkowo, ponieważ koszty pozyskania wody i neutralizacji ścieków są obiektywnie różne (różna głębokość znajdowania się zasobów wodnych, zróżnicowany standard oczyszczania ścieków). Dla porównania można podać ceny z Nowego Tomyśla i Kościana.

Nowy Tomyśl: - woda 1996 r. - 1,04 zł; 1997 r. - 1,19 zł
-kanalizacja 1996 r. - 1,42 zł; 1997 r. - 1,90 zł
Kościan: -woda 1996 r. - 1,10 zł; 1997 r. - 1,20 zł

-kanalizacja-ludność 0,60 zł i pozostali odbiorcy 1,70 zł
Śrem:-woda 1996 r. - 1,10 zł; 1997 r. - 1,25 zł
-kanalizacja 1996 r. - 0,84 zł; 1997 r. - 1,05 zł

W Kościanie zastosowano praktykę budzącą sprzeciw Urzędu Antymonopolowego różnicującą cenę tej samej usługi dla różnych odbiorców, co bezpośrednio prowadzi do niesprawiedliwego rozłożenia kosztów (obciążenia kosztami).

Inne podmioty gospodarcze finansują gospodarstwa domowe. Zrobimy wszystko, aby w bieżącym roku nie było podwyżki cen w naszym przedsiębiorstwie. Trzeba mieć jednak świadomość, że są one wynikiem kosztów, które powiększają się niezależnie od funkcjonowania PWK. Wszystko drożeje i w przyszłości ceny będą rosły. Podejmiemy starania, aby zmodyfikować system opłat za wodę, a tym samym za ścieki. Przewidujemy wprowadzenie taryfy dwuczłonowej. Byłaby to opłata stała pobierana ryczałtowo za pewną ilość wody niezależnie od jej faktycznego zużycia (około 2 – 3 m³ na osobę). Drugi człon opłaty wynikałby z odczytu wodomierza tzn. realnego zużycia wody przez odbiorcę.

Taki sposób wyliczeń za wodę jest praktykowany na świecie. W Polsce byłby zastosowany w praktyce po raz pierwszy właśnie u nas. Musimy jednak najpierw uzyskać zgodę Rady

Wątpliwości codzienności

Miejskiej oraz skonsultować się z Urzędem Antymonopolowym. Dwuczłonowa taryfa opłat za wodę i ścieki wpływa pozytywnie na efektywność wykorzystania wody. Przede wszystkim częściowo redukuje straty wynikające z kradzieży wody. Po drugie ryczałtowo zapłacona woda zostaje wykorzystana przynajmniej do podstawowych zabiegów higienicznych, a tym samym utrzymuje się określony standard sanitarny. Po trzecie wszyscy, również nie pobierający w danym miesiącu wody, ale posiadający urządzenia odbiorcze wnoszą opłatę na utrzymanie sprawności istniejącej sieci wodnej i kanalizacyjnej. Musimy sobie zdawać sprawę, że po modernizacji oczyszczalni ścieków w skomplikowany „zakład chemiczny” ceny wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych wzrosną. Wierzę jednak, że nie będą one większe niż w Nowym Tomysłu. Jeste-

śmy monopolistą naturalnym, ponieważ trudno sobie wyobrazić budowę wielu niezależnych sieci wodno-kanalizacyjnych na jednym obszarze. Gwarancją nienadużywania tej pozycji jest miecz Rady Miejskiej, która kontroluje prawidłowość ceny i ją ostatecznie ustala oraz istnienie Urzędu Antymonopolowego przeciwdziałającego praktykom monopolistycznym.

W ubiegłym roku jedna z mieszanek naszego miasta złożyła skargę i Urząd Antymonopolowy przeprowadził w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji wnikliwą kontrolę, w rezultacie której nie stwierdzono nie stosownych działań w kształtowaniu cen oraz działań wynikających z pozycji monopolisty. To dowód skuteczności powyższych zabezpieczeń i rzetelności proponowanych cen za wodę i kanalizację.

Od 1 maja 1997 r. nowe stawki czynszu regulowanego za lokale mieszkalne, socjalne i TBS

Eugeniusz Michalak - Prezes Zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o.:

Podstawą przygotowania i wprowadzenia od 1 maja 1997 roku nowych stawek bazowych czynszu regulowanego dla zasobów mieszkaniowych komunalnych i TBS jest wskaźnik inflacyjny przyjęty na poziomie 15%. W związku z powyższym Śremskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego przedstawiło Zarządowi Miejskiemu w Śremie trzy warianty podwyżki opłat lokatorskich.

Wariant I ($1,15 \text{ zł/m}^2$) zakładał podwyżkę czynszu o 15% czyli jedynie o wielkość inflacji. Przyjęta stawka i wynikające z niej opłaty pokrywałyby jedynie koszty eksploatacyjne lokali, praktycznie bez żadnej możliwości odpisu na bieżące remonty. Była to więc tzw. opcja zerowa.

Wariant II ($1,20 \text{ zł/m}^2$) ostatecznie przyjęty przez Radę Miejską pozwalał na uzyskanie niewielkich środków pieniężnych, które uzupełnią dotację do remontów bieżących. Będzie to 2831,77 zł miesięcznie. Z uwagi na to, że zaplanowana dotacja jest zbliżona do ubiegłorocznej (nie jest zwiększona o wskaźnik inflacyjny) zwiększone wpływy z przyjęcia stawki $1,20 \text{ zł/m}^2$ oraz dochody własne spółki pozwolą na utrzymanie wydatków remontowych na poziomie ubiegłego roku.

Wariant III ($1,25 \text{ zł/m}^2$) dawałby odpis na remonty bieżące 5227,95 zł miesięcznie. Rada Miejska akceptując sprzeciw komisji komunalnej nie przystała na wprowadzenie najwyższej z proponowanych stawek.

Założeniem polityki czynszowej było zmniejszanie wysokości podwyżek. Pierwsze podwyżki były na poziomie 40% dzisiaj stanowi tylko 20%. Skala podwyżek więc maleje, chociaż niestety koszty ponoszone przez lokatorów rosną, czynsze ze względu na większe koszty eksploatacyjne idą w górę.

Mamy do czynienia z paradoksem polegającym na tym, że czynsze komunalne są często zbliżone lub wyższe od spółdzielczych, mimo iż warunki mieszkaniowe w mieszkaniach komunalnych są gorsze. Standard zasobów spółdzielczych jest wyższy, ponieważ są one młodsze i nowocześniejsze. W większości przypadków 70-80 letnie budynki komunalne wymagają większej ilości środków na odtworzenie, które muszą pochodzić również z kieszeni lokatorów.

Potrzeby remontowe budynków są olbrzymie, tak więc przeznaczenie na ten cel 250.000 zł rocznie jest tylko kroplą w morzu potrzeb. Środki te wystarczą jedynie na niezbędne naprawy awaryjne. Prace typowo odtworzeniowe to planowane pojedyncze inwestycje np. związane z wymianą pokrycia całego dachu.

Ustawa pozwala przyjąć maksymalną stawkę czynszu na poziomie 3% wartości odtworzeniowej budynku. Wtedy stawka za jeden m^2 wynosiłaby 3,30 zł. Byłaby ona nie do zapłacenia przez lokatorów i jej przyjęcie spowodowałoby zjawisko niepłacenia za zajmowane lokale. Dlatego żadne miasto nie korzysta w pełni z uprawnień ustawowych, co czasami dziwi parlamentarzystów.

Miasta ustalają stawkę na poziomie 0,8 – 1,25 wartości odtworzeniowej oceniając realnie możliwości płatnicze ludzi.

Lepiej dla miasta jest mieć niższą stawkę czynszową, ale właściwą płynność finansową, mieć w kasie prawdziwe pieniądze. W Śremie 8,5% lokatorów zalega w pewnym okresie z płaceniem czynszu, mimo że, jak to zostało powiedziane, stawka daleko odbiega od maksymalnej.

Przyjęta przez Radę Miejską stawka $1,20 \text{ zł/m}^2$ dotyczy oczywiście mieszkań wyposażonych w gaz, centralne ogrzewanie, wc, łazienkę. Brak każdego z tych elementów wyposażenia skutkuje obniżką stawki o 0,05 zł.

Elżbietanki w Śremie

Między ulicami Dutkiewicza i Franciszkańską znajduje się niewielkie wyniesienie terenu nazywane niegdyś Ostrówkiem. Do połowy XIX wieku była to wyspa oddzielona od rynku Czarnym Strumieniem (w miejscu dzisiejszej ul. Dutkiewicza). Przy drodze na Poznań, tam gdzie zaczyna się park, do 1957 r. znajdował się tzw. pierwszy most na jednej z odnóg Warty. Zabudowa Ostrówka nastąpiła dosyć późno, w XVII wieku zaczęto wznosić zespół klasztorny franciszkanów a w połowie XIX wieku powstał gmach gimnazjum i koszary landweyry (obecny sąd). Niewielki teren pozostały w zachodniej części nazywano Wolnicą i Półkiem.

Na pierwszym w początkach XX wieku zbudowano gazownię i wodociągi. Na Półku znalazły swoją siedzibę siostry Elżbietanki prowadzące obecnie w swym domu zakonnym przedszkole „Niezapominajka”.

Zgromadzenia zakonne pod wezwaniem św. Elżbiety Węgierskiej (1207 – 1231) działały już od XIV wieku. W wyniku późniejszych przekształceń reguły zakonnej dały one początek kilku innym zakonom.

Żalążycielką zgromadzenia sióstr św. Elżbiety, z którego wywodzą swój rodowód siostry ze Śremu nazywane niekiedy Elżbietankami śląskimi, była Klara Dorota WOLFF (1805 – 1853) z Próchnika na Śląsku. W czasie szalejącej epidemii w 1832 – 1833r. w Nysie udzielała ona pomocy chorym. Ze względu na ustawy zabraniające

w Prusach tworzenia nowych zakonów zgromadzone wokół niej tercjanki posługiwały się regułą św. Franciszka i św. Augustyna.

Dzień 27 września 1842 roku uchodzi za początek założenia zgromadzenia sióstr św. Elżbiety nazywanych „Szarymi Siostrami” od koloru noszonych chust i kapeluszy. Zgromadzenie powołano do opieki nad ubogimi i chorymi bez różnicy ich przynależności wyznaniowej. Władze pruskie nadają zgromadzeniu osobowość prawną w 1864 r. a ostatecznie zatwierdza regułę zakonną papież Leon XIII w 1887 r. W szybkim czasie następuje dynamiczny rozwój zgromadzenia dzięki pracy charytatywnej sióstr.

Do Wielkopolski trafiły w 1871 r. do Poznania, gdzie utworzyły później duży szpital przy ul. Łąkowej (1909) oraz do Leszna (1872). Przed II wojną światową w archidiecezji poznańskiej miały już 43 domy zakonne.

Do Śremu zaprosił Elżbietanki w 1888 r. ks. P. Wawrzyniak. Wkrótce 16 kwietnia 1889 r. przybyły 3 pierwsze siostry z przełożoną Denaldyną ZELDER i początkowo zamieszkały w niewielkim wynajętym domku konstrukcji szkieletowej przy ul. Franciszkańskiej. Nieco później zakupiono dla nich dom na ulicy Ogrodowej sąsiadujący z rzeźnią. Zgodnie z regułą siostry udzielały pomocy chorym w ich domach, prowadziły naukę robót ręcznych na drutach oraz haftu.

Ks. P. Wawrzyniak próbował umieścić siostry w szpitalu powiatowym, wobec oporu władz udało się to zrealizować dopiero w 1893 r. w wyniku specjalnej prośby abp. F. STABLEWSKIEGO u cesarza WILHELMA II. Jednak władze pruskie dla przeciwwagi sprowadziły do śremskiego szpitala ewangelickie diakoniski. W 1894 r. siostry ponownie zmieniły siedzibę i zamieszkały w starym wikariacie przy farze.

W lutym 1900 r. zapadła decyzja zakupu gruntu na Półku pod budowę domu dla Elżbietanek. Budowę rozpoczęto jednak dopiero w 1906 r. a ukończono w 1912 r. Siostry pracowały przez okres I wojny światowej pielęgnując rannych żołnierzy w szpitalu powiatowym. Do 1939 r. w śremskim domu zgromadzenia znajdowało się od 5 do 12 sióstr. Oprócz pracy w szpitalu



prowadziły dwa przedszkola przy częściowej pomocy władz miejskich, jedno we własnym domu, drugie w Domu Obywatelskim przy ul. ks. P. Wawrzyniaka. Pielęgnowały także chorych w ich własnych domach, zajmowały się utrzymaniem bielizny kościelnej przy farze a jedną z sióstr zatrudniał Caritas. W międzyczasie, w 1932 r. powiększono dom zakonny o piętro, gdzie przeniesiono kaplicę i pokoje sióstr. Dom ten stał się własnością Elżbietanek w 1939 r.

Z nastaniem wojny, w czerwcu 1939 r. Niemcy zajęli dom na przedszkole dla dzieci niemieckich, a 5 sióstr wywieziono do obozu w Bojanowie. Dom zakonny został częściowo przebudowany, zamurowano główne wejście od ul. Franciszkańskiej, a nowe poprowadzono od ul. Dutkiewicza gdzie nawieziono ziemi z cmentarza żydowskiego i poprowadzono chodnik.

Po zakończeniu działań wojennych Opieka Społeczna urządziła w domu zakonnym przedszkole, wracające siostry zamierzano przenieść do Domu Starców. Kategoryczny ich sprzeciw spowodował powierzenie im funkcji kierowniczych w przedszkolu, do którego uczęszczało wówczas ok. 140 dzieci.

Po II wojnie światowej nastąpiły pewne zmiany w regule Elżbietanek. Dotychczasową pracę w szpitalach zastąpiono pielęgnacją chorych w zakładach specjalnych, domach opieki społecznej oraz działalnością w instytu-

cjach kościelnych i duszpasterstwie. Uległ zmianie także strój sióstr.

W wyniku przemian politycznych w kraju, w 1949 r. przedszkole prowadzone przez siostry przejęła Miejska Rada Narodowa. Siostry nie zgadzające się na zrzućcenie habitów, co było warunkiem pracy w przedszkolu zwolniono. Pozostawiono im jedynie część pokoi, kaplicę oraz ogród. Jedna z sióstr była zatrudniona przez ks. Karwatkę jako katechetka, do roku 1955. W okresie późniejszym Elżbietanki prowadziły działalność charytatywną, opiekowały się chorymi w ich domach, prowadziły katechizację, pomagały w pracach administracyjnych i gospodarczych przy śremskiej farze.

Ostatnie przekształcenia polityczne doprowadziły do odzyskania w całości domu zakonnego sióstr Elżbietanek, nastąpiło to w wyniku uchwały Urzędu Miasta i Gminy z dnia 20 sierpnia 1991 r.

Obecnie w domu zakonnym znajdują się 4 Elżbietanki. Do kierowanego przez nich przedszkola „Niezapominajka” uczęszcza, łącznie z filią w Domu Parafialnym przy kościele św. Ducha około 170 dzieci. Przy okazji spacerów po mieście warto zobaczyć ładnie utrzymany ogród i dom zakonny przy ul. Dutkiewicza. Można także zajść na cmentarz farny, gdzie w oddzielnej kwaterze znajdują się groby 10 Elżbietanek śremskich.

Zbigniew SZMIDT



Spacer po historii miasta

W wyniku drugiego rozbioru Polski w 1793 roku Śrem znalazł się w granicach Prus. Okres 125 lat zaborów tak tragiczny dla Rzeczypospolitej, dla rozwoju Śremu okazał się bardzo pomyślny. Po okresie upadku w XVIII wieku, miasto zaczęło odzyskiwać swą dawną świetność i znaczenie. Z podupadłego miasteczka feudalnego zaczęło przeobrażać się w prężne i dość zamożne miasto z zaczątkami nowoczesnych założeń urbanistycznych i urządzeń komunalnych. Śrem na powrót stał się ośrodkiem administracyjnym dość rozległego powiatu.

Przez pierwsze przeszło czterdzieści lat rozwój miasta był powolny. Nasilenie zmian przypadło na późniejsze lata XIX wieku, zwłaszcza na jego drugą połowę.

Mimo szczupłości miejsca na prawej stronie Warty to głównie tutaj początkowo dokonywały się przeobrażenia urbanistyczne. Polegały one przede wszystkim na zagęszczaniu zabudowy oraz zastępowaniu budynków dREW-

nianych murowanymi. Zagospodarowano dawne przedmieścia części prawobrzeżnej znajdujące się w rejonie kościołów obecnie: Św. Ducha i pofranciszkańskiego.

W centralnej części Rynku w miejscu dawnego ratusza z kramami i jatkami powstała nowa zwarta zabudowa. Tworzyły ją kamienice mieszczańskie należące, jak i inne w rejonie rynku, do najzamożniejszych obywateli. Część budynków powstałych w tamtym okresie zachowała się do dziś. Ratusz natomiast przeniesiono na zachodnią ścianę zabudowy Rynku. Budynek ten, istniejący w niezmienionej prawie formie do dnia dzisiejszego zbudowany został w latach 1836 – 1838.

Pod koniec XIX wieku powstała inna z charakterystycznych budowli Rynku – gmach Urzędu Pocztowego, który przeniesiono z ulicy Kilińskiego (z budynku obecnej Biblioteki Publicznej).

W okolicach Rynku w tym okresie powstały inne ważne i charakterystyczne dla Śremu obiekty. W 1869



roku zbudowano przy ulicy Poznańskiej gmach gimnazjum – obecnie Liceum Ogólnokształcącego. Natomiast w roku 1889 staraniem księdza Piotra Wawrzyniaka powstała tak zwana „wikaryjka” - obecnie wyróżniająca się swą elewacją część Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Farnej.

Również w części prawobrzeżnej Śremu pod koniec okresu zaboru pruskiego zbudowano budynki dwóch szkół. Przy ulicy Łazienkowej powstał gmach dawnej ewangelickiej szkoły elementarnej (obecnie Szkoły Podstawowej Nr 3), a przy ulicy Szkolnej w 1916 roku powstał gmach katolickiej szkoły elementarnej (dziś Szkoła Podstawowa Nr 2).

Dalszy rozwój miasta mógł następować jedynie na lewym brzegu Warty. Tutaj właśnie pod koniec XIX wieku przy obecnej ulicy Mickiewicza zbudowano siedzibę landratury (obecnie policji) i zaraz obok gmach Wydziału Powiatowego – dziś jeden z budynków Urzędu Miejskiego. Także przy tej ulicy powstała budowla mieszcząca zakład dla przewlekłe chorych i inwalidów – dziś siedziba Sanatorium Reumatologicznego oraz obiekty przemysłowe między innymi drukarnia (obecnie siedziba Spółdzielni Inwalidów „Warta”) i budynek mleczarni.

Największym i charakterystycznym zespołem obiektów powstałym w tamtym okresie były koszary wojskowe wraz z zapleczem w postaci mieszkań dla oficerów (tak zwane „wille oficerskie” przy ulicy Mickiewicza).

Również w okresie zaborów zaczęły powstawać tak ważne urządzenia komunalne jak kanalizacja i wodociąg-

gi. W 1907 roku ukończono budowę najbardziej charakterystycznego akcentu Śremu – wieży ciśnień.

Wtedy to również przystąpiono do oświetlania miasta. Początkowo były to lampy naftowe, zastąpione, po powstaniu gazowni miejskiej, gazowymi.

Wydarzeniem przełomowym było uruchomienie linii kolejowej z Czempinia do Śremu kilka lat później przedłużonej do Jarocina. Jej powstanie miało wielkie

znaczenie dla poprawy komunikacji z Poznaniem i Wrocławiem. W wyniku powstania kolei w krajobraz miasta wpisały się charakterystyczne ceglano-budynki dworca oraz nasyp ziemny z dwoma ceglanostalowymi wiaduktami.

Palącym problemem XIX wieku była przeprawa przez Wartę. Uszkodzony w 1804 roku po raz kolejny most nie nadawał się już do naprawy. Przez kilkanaście lat Śremianie musieli korzystać z przeprawy promowej. Dopiero w 1819 roku zbudowano most o konstrukcji drewnianej z ruchomym przęsłem środkowym. **Zastąpiono go zbudowanym w 1901 roku mostem żelaznym.**

Znaczącym zmianom urbanistycznym miasta w okresie zaboru pruskiego towarzyszyły również ważne przemiany społeczno-gospodarcze. cdn

Roman Noskowiak
Paweł Wiśniewski



„KOREK” NA TRASIE DO XXI W.?

Nie sposób chyba wyliczyć ile razy kierowcy wszelkiego rodzaju pojazdów „przeklinają” skrzyżowania, na których stoi się czasami i kilkanaście minut. Bardzo byłem ciekaw jakie zdanie mają śremscy zmotoryzowani o naszych krzyżówkach, zważywszy na fakt, iż od dłuższego czasu można zauważyć wzrastającą ilość samochodów, a także kierowców – czego efekty można zauważyć w szczytowych godzinach natężenia ruchu drogowego.

O wyrażenie swojej opinii, poprosiłem tych, którzy najwięcej wspólnego mają z ulicami naszego miasta tj. śremskich taksówkarzy.

Zdaniem Józefa IDZIAKA w naszym mieście jest za dużo świateł, które włączone powinny być w okresie nasilenia ruchu. – „Święta pokazały!” – to słowa Zdzisława KANI, który chcąc wyjechać z domu z ulicy Kolejowej marzy czasami o rondzie na skrzyżowaniu Kilińskiego, Mickiewicza i Kolejowej.

Okazuje się, że realia wyglądają oczywiście nieco inaczej – jak stwierdzić mogłem po rozmowie przepro-

wadzonej z Dariuszem WERNEREM – podinspektorem Wydziału inwestycyjnego Urzędu Miejskiego w Śremie.

Nawet, gdyby „miasto” chciało mieć nowe krzyżówki to i tak nic nie może działać na własną rękę, ponieważ wszystkie najważniejsze punkty przecięć komunikacyjnych to skrzyżowania z drogami krajowymi, o których decydować może Z.O.D.P. (Zarząd Okręgowy Dróg Publicznych). Tak więc, każda nawet najmniejsza zmiana musi być z nimi uzgodniona.

Założmy jednak, że mamy taką możliwość i chcemy sobie „zafundować” rondo, to w przypadku np. świateł k/jednostki wojsk. – jest to niemożliwe ze względu na zbyt małą powierzchnię do „unormowanego” ronda.

Dariusz WERNER nie jest do końca przekonany o konieczności modernizacji wszystkich skrzyżowań, choćby ze względu na kulturę kierowców, (niestety w tym miejscu muszę przyznać rację p. Dariuszowi) albo często nieznajomość przepisów ruchu drogowego.

Na podsumowanie mego artykułu mam dla kierowców miłą niespodziankę. Otóż miałem możliwość oglądania planów nowego projektu skrzyżowania ulic: Kilińskiego, Mickiewicza, Kolejowej oraz modernizacji odcinka ul. Kilińskiego od mostu do jednostki wojskowej. Mogę Państwa zapewnić, że wyjdzie to na lepsze „przepustowości” naszego miasta, a także rozwiąże obecne problemy związane z nasileniem się ruchu.

Uchylając rąbka wiadomości zdradzę, iż będzie można skrócić w lewo z ulicy Mickiewicza w Kilińskiego, co do tej pory było zabronione. Pozostaje więc mieć nadzieję, że kierowcy docenią starania inżynierów komunikacyjnych o to, aby stworzyć coraz lepsze warunki jazdy i przestaną wściekać się na widok niewielkiego czerwonego światełka które, przypominam, ma za zadanie „nie wpuszczać” nikogo i niczego na skrzyżowanie. Chciałbym jeszcze życzyć kierowcom szerokiej drogi, gumowych drzew, a przede wszystkim więcej kultury.

JAREK



Agroekologia pod Śremem nuda czy rewelacja?

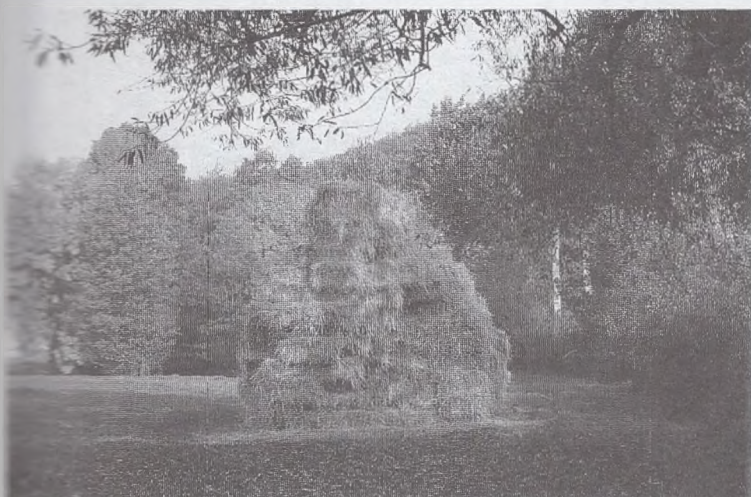
Tuż za drzwiami Śremu znajduje się jedyny tego typu obiekt w Polsce!

W dniu 1 grudnia 1992 roku decyzją wojewodów poznańskiego i leszczyńskiego powołano do życia Agroekologiczny Park Krajobrazowy im. Dezyderego Chłapowskiego. Wydarzenie to było uwieńczeniem ponaddziesięcioletnich starań i działań zmierzających do tego celu. Powstały Park obejmuje powierzchnię 17 200 ha, z tego na terenie gminy Śremu 2640 ha (rys.1) Agroekologiczny Park wyróżnia się spośród większości innych parków krajobrazowych w kraju. Jest swego rodzaju unikatem, obiektem niezwykle interesującym i cennym.

Co wyróżnia obszar Parku? Co sprawia, że jest on tak cennym i wartościowym obiektem?

Jest to przede wszystkim unikatowy krajobraz rolniczy z gęsto rozbudowaną siecią zadrzewień śródpolnych, stworzony przez D. Chłapowskiego (1788 – 1879) w latach dwudziestych XIX w.

Po wojnach napoleońskich gen. Chłapowski zajął się gospodarowaniem na dobrach rodzinnych. Odbił gruntowne studia rolnicze w Niemczech, Anglii i Szkocji, stanowiąc następnie przykład dla ziemiaństwa wielkopolskiego. Działalność generała Chłapowskiego była związana z pobliską Turwią, którą odkupił od swego ojca. Sieć zadrzewień stworzona przez Chłapowskiego objęła tutaj obszar około 10 tys. ha. Wśród głównych celów podjęcia tak szeroko zakrojonych prac z zakresu, który dziś nazwalibyśmy inżynierią krajobrazową, na czoło wysuwają się problemy związane z poprawą warunków klimatycznych, wodnych, glebowych, ale również wykorzystania drzewa i owoców, a także zachowania siedlisk życia wielu gatunków zwierząt i poprawa estetyki krajobrazu. Dalekosiężnym celem Chłapowskiego było podniesienie rentowności gospodarowania, co w krótkim czasie zostało osiągnięte, a Turew stała się wzorem dla wielu majątków rolnych, w których zaczęto naśladować tamtejsze rozwiązania. Liczne badania przyrodnicze, ekologiczne przeprowadzone po 1945 roku



Gospodarstwo na obszarze zadrzewionym przynosi lepsze rezultaty.



Śródpolne oczka wodne, bagienka to istotny składnik krajobrazu rolniczego.

wykazały niezwykle szerokie znaczenie śródpolnych zadrzewień i zakrzewień. Różnego typu formacje drzew i krzewów w krajobrazie rolniczym ograniczają znacznie erozję wietrzną i wodną gleb, kształtują prawidłowy bi-



Mozaika siedlisk to również bogactwo fauny.

lans wodny wpływając jednocześnie na poprawę jakości wód, ograniczają rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń lotnych, tłumią hałas i gwarantują utrzymanie bogactwa roślin i zwierząt. Rezultaty tych badań zostały przedstawione w kilkuset publikacjach. Chłapowskiemu fakty te były znane już przed ponad 170 – ciu laty.

Obecnie głównym celem istnienia AGROEKOLOGICZNEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO (APK) jest kontynuacja działalności Chłapowskiego, a więc propagacja nowoczesnego, ekologicznego modelu gospodarki rolnej, takiej gospodarki, która byłaby zgodna z zasadami zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, a więc z jednej strony umożliwia uzyskanie wysokich i zdrowych plonów, a z drugiej pozwalała na utrzymanie różnorodności i bogactwa biologicznego krajobrazu rolniczego.

Podstawową kwestią w realizacji tych zamierzeń jest jednak utrzymanie i rozbudowa sieci śródpolnych zadrzewień, gdyż krajobraz zróżnicowany jest tutaj elementem fundamentalnym. Nie bez znaczenia jest, charakterystyczne dla obszaru Parku, występowanie licznych, drobnych zbiorników wodnych (tzw. „oczka śródpolne”) zarówno pochodzenia naturalnego jak i sztucznego, lokalnych torfowisk, fragmentów naturalnych łąk i bagien.

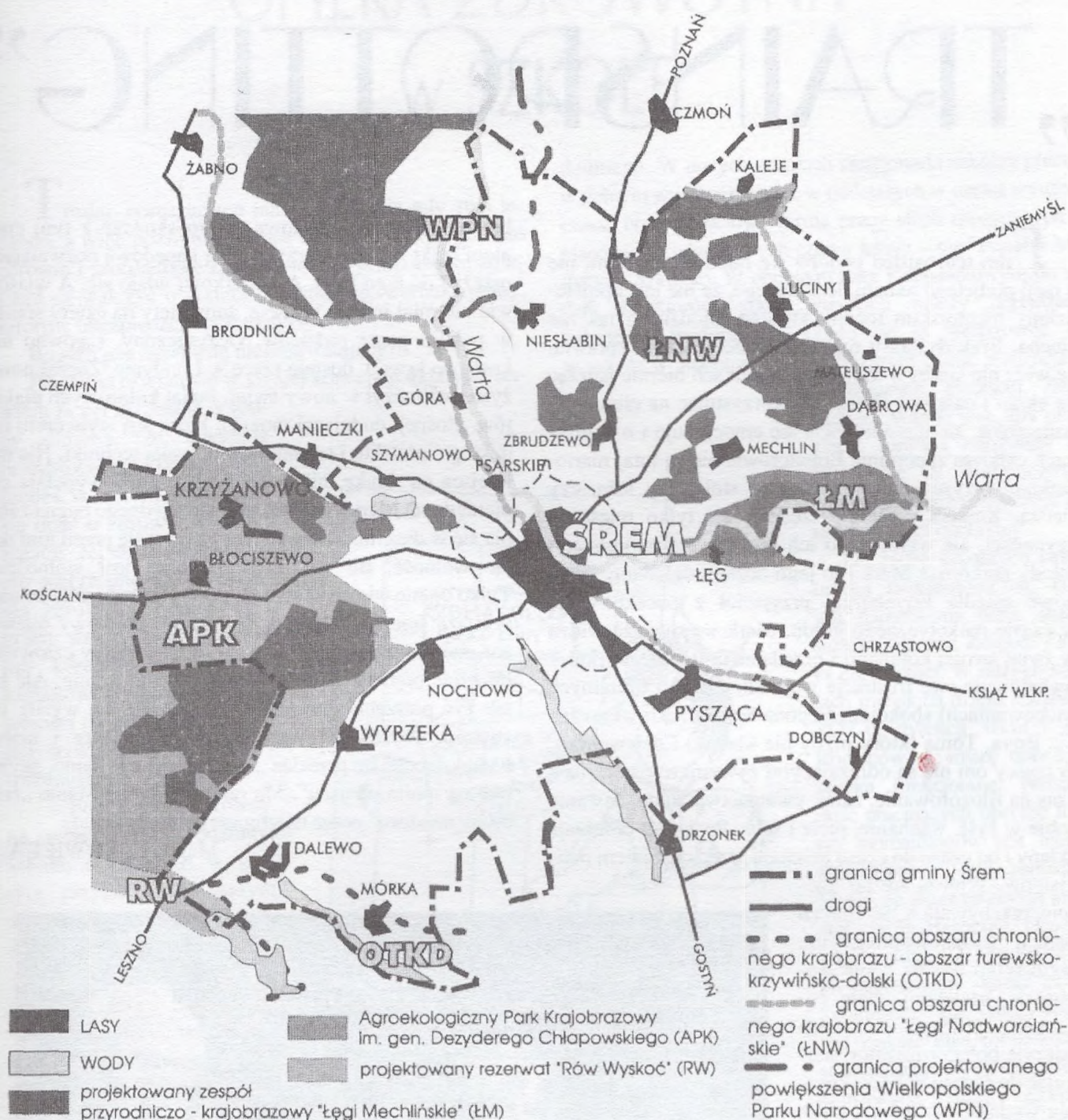
Elementem zachowania różnorodności krajobrazu i zrównoważonego gospodarowania na obszarze parku jest również zaskakująco bogata fauna i flora, która nie ustępuje pod względem obfitości i swej różnorodności nawet Wielkopolskiemu Parkowi Narodowemu. W APK zinventaryzowano występowanie owadów z niemal 200 rodzin, 12 gatunków płazów (70% fauny Polski), 4 gatunki gadów (z 9 stwierdzonych w Polsce) i niemal 50% wszystkich gatunków ptaków lęgowych Polski. Ssaki natomiast są reprezentowane przez 43 gatunki, co stanowi 48% wszystkich gatunków krajowych. Lista ta jest bardzo imponująca, a należy jeszcze pamiętać o licznych gatunkach chronionych roślin.

Kolejnym elementem wzbogacającym zarówno florystycznie jak i faunistycznie rolnicze krajobraz APK są stare parki dworskie. Najbliższe to park w Błociszewie i Krzyżanowie. Niezwykle cenny i wart zwiedzenia jest park dworski w Turwi.

Agroekologiczny profil Parku Krajobrazowego im. D. Chłapowskiego, jego cenne walory krajobrazowe i przyrodnicze sięgające swoją genezą początku ubiegłego wieku, czynią z parku obiekt szczególnie interesujący. Walory te i możliwości jakie może przynieść odpowied-



Śródpolne zadrzewienia w APK stanowią często przydrożne aleje.



nie korzystanie z nich, czynią ten obiekt bardzo perspektywicznym i ważnym dla nas wszystkich.

Swój akces uczestnictwa w realizacji priorytetowych celów istnienia parku zgłaszają wojewodowie, duże gospodarstwa rolne, rolnicy indywidualni itp. Są oni zainteresowani opracowaniem i wdrożeniem zasad oszczędnej gospodarki wodą, efektywnego wykorzystania zadrzewień jako barier biogeochemicznych, nowoczesnych technik uprawnych z jednoczesnym

utrzymaniem przyrodniczej i krajobrazowej atrakcyjności obszarów wiejskich.

Tworzenie rozległych, niczym nie urozmaiconych pól okazało się niejednokrotnie zgubne i błędne, stanowiąc kolejny pomnik ludzkiej zachłanności i lekceważenia praw przyrody.

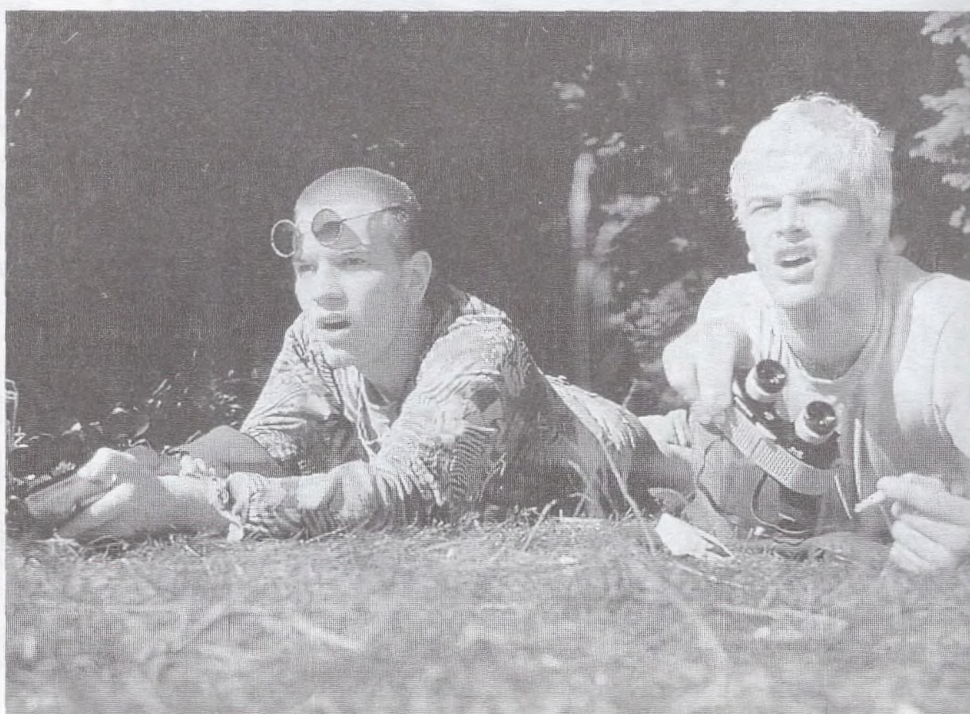
Michał LORENC

„TRAINSPOTTING”

Film ten bardzo podoba się młodym ludziom, nie z racji podjętego tematu, lecz dlatego, że nie jest opowiedziany mentorskim tonem, którego młodzież i tak nie słucha. Brak dystansu reżysera wobec postaci, sprawia, że widz nie siedzi w kinowych fotelikach biernie patrząc na ekran i całą swą energię wykorzystując na chrupaniu paluszków, ale niesamowicie się emocjonuje i o paluszkach całkiem zapomina. Bohaterowie nie są tutaj marionetkami reżysera, nieważne gdzie stoją, czy leżą, czy siedzą. Kamera dociera wszędzie; nie tylko rejestruje czynności, ale wkracza do ich umysłu. Narratorem jest młody narkoman Mark i to jego oczami oglądamy betonowe osiedla Edynburga, przyjaciół z paczki, wizje w czasie narkotycznego głodu. Mark wprowadza widza w świat swojej kompanii i przedstawia Begbiego, (który wyładowuje swe frustracje w gwałtownych i brutalnych zachowaniach) spokojnego ćpuna Spuda, rozrywkowego Sic Boya, Toma (który nigdy nie kłamie) i dziewczyny. Wszyscy oni nie są odrażającymi żywymi trupami, mają czas na filozofowanie, żarty, cwaniactwa, nudę, dawanie sobie w żyłę, wachanie, picie i seks. Poza tym obrabiają sklepy i od czasu do czasu uciekają przed pościgiem policjantów. Włóczą się po mieście, przebywają w okropnych barach z najohydniejszymi, jakie tylko można sobie wyobrazić, szaleciami. Całe bogactwo jednego z nich odkryje bohater-narrator, nurkując do sedesu w poszukiwaniu wydalonych opiumowych czopków (widoczki całkiem jak w „Wielkim błękitie”). Tak, bohaterowie tkwią w gównie po uszy. To słowo jest słowem-kluczem, pojawia się niemal w każdej scenie, i jako wulgaryzm i w całej swojej okropnej postaci. Ma także siłę destrukcyjną; kocie odchody uśmiercają Toma („a kotka ma się dobrze!”). W tym wypadku „człowiek”, zamiast brzmieć dumnie,

brzmi śmiesznie. W słowa „Jutro skończę z tym ćpaniem” nikt już nie wierzy, są siłą napędową pozwalającą przeżyć do tego jutra. Ale Markowi udało się. A właściwie nie miał innego wyjścia, zamknięty na cztery spusty w pokoju przez rodziców. Oczyszczony, („gówno nie krąży po krwi”), dostaje pracę w Londynie. Zaczął nowe życie, wkroczył w nowy świat. Świat kolorowych plakatów, głośnej, dudniącej muzyki, która jest wytworem ludzkiego intelektu i talentu nowoczesnej techniki. Nie ma miejsca na sztukę, nie tylko pustka, którą wypełnia się pieniędzmi. Mark wydostawszy się z jednego bagna zatapia się w drugim. Nowy świat otworzył się przed nim dając wolność. Bo możliwość wyboru jest wolnością. Tylko on nie wie co z tą możliwością zrobić i podąża najprostsza ścieżką. Wybiera samochód, kolorowy telewizor, markowe ubrania. Chce żyć jak normalny człowiek, bo życie pojmuje jako wybieranie – kupowanie. Ale by tak żyć potrzebna jest forsa. Tu bohater nie wysila się zbytnio. Wystarczy tylko wziąć całą sumkę i uciec. I Mark bierze, bo przecież „inni zrobiliby to samo, gdyby byli na moim miejscu”. Ma rację, bo sam zostanie „zrobiony na szaro” przez najgłupszego z nich Spuda.

Magda LUBOWICKA



OPIEKA ZDROWOTNA W SZKOLE

Trudno poruszać ten temat w okresie gdy stan lekarski, a więc podmioty mające ogromny wpływ na stan zdrowia i profilaktykę zdrowotną naszych pociech, zmuszeni są walczyć o godność zawodową, warunki pracy, reformy ubezpieczeń społecznych.

Bo stan jest naprawdę niezadawalający!!!

Placówki oświatowe w swojej koncepcji działania stawiają za cel realizację ochrony zdrowia, tzn. edukację prozdrowotną. Oznacza ona proces, w którym ludzie uczą się dbać o zdrowie własne i innych. Jej celem jest głównie wpływanie na zachowania zdrowotne (jednostek i grup) dzięki powiększeniu lub korekcie ich wiedzy, kształtowaniu postaw, umiejętności (w tym umiejętności dokonywania wyborów) sprzyjających zdrowiu.

Edukację prozdrowotną tworzy dom rodzinny, szkoła, środowisko w którym przyszło żyć naszym dzieciom. Nie jest to łatwe, bo oparte na bardzo trudnej wiedzy, codziennych czynnościach, które mają przynieść rezultaty w formie pozytywnych nawyków.

W niedalekiej przeszłości dbałość o opiekę zdrowotną była w kompetencji służby zdrowia, tzn. w przedszkolach i szkołach pracowały higienistki szkolne. Obecnie tylko w szkołach pracują pielęgniarki środowiskowe. Mają one za zadanie realizację ogólnie pojętej profilaktyki zdrowotnej, organizowanie badań bilansowych (6, 10, 14 latków). W tym zakresie do zadań pielęgniarki szkolnej należą przeglądy czystości, diagnoza podstawowych uchybień zdrowotnych (pomiar wagi ciała, pomiar wzrostu, badanie skuteczności wzroku) oraz organizacja szczepień ochronnych i profilaktycznych. Badania medyczne odbywają się w placówkach służby zdrowia, w obecności rodziców, przez lekarza ro-

dzinnego. W dużych szkołach pielęgniarki szkolne pracują w pełnym wymiarze czasu; w mniejszych w części wymiaru czasu. Nad całościową formą pracy służb medycznych w placówkach oświatowych czuwa lekarz – szef Poradni Medycyny Szkolnej. W obecnym roku kalendarzowym do zadań dyrektorów szkół wiejskich należy organizacja gabinetów medycznych. Udało się to zrealizować już w szkole w Nochowie. W najbliższym czasie realizacja w

Bodziniewie, Pyszącej, Zbrudzewie. Ważne jest, aby przeglądy zdrowia odbywały się faktycznie w higienicznych warunkach, bez naruszania zasad godności osobistej.

Do zadań szkolnych należy opieka stomatologiczna, która jest realizowana przez służby stomatologiczne Zespołu Opieki Zdrowotnej. W dużych szkołach miejskich dzięki staraniom ZOZ-u, dyrekcji szkół i Rad Rodziców w miarę dobrze ta opieka funkcjonuje. Niestety, ilość pracujących obecnie lekarzy stomatologów jest niewystarczająca – stąd problemy. Myślę, że wiele zależy od inwencji szkoły, rodziców. Jasne, że nikt nie zdjął z ZOZ-u obowiązku zapewnienia opieki stomatologicznej, ale rzeczywistość jest zawsze inna (brak lekarzy stomatologów, brak środków finansowych, itp.). Szkołom wiejskim zaproponowano prze-



glądy i przyjęcia w określone dni tygodnia, w wybranych gabinetach stomatologicznych państwowej służby zdrowia. Czy jest to wystarczające – odpowiedź należy do rodziców. Nikt z nas – rodziców – nie zdjął obowiązku dbania o stan zdrowia dziecka. Natomiast wszyscy nauczyciele, wszyscy pracownicy szkół i przedszkoli muszą promować zdrowie – tzn. umożliwiać wszystkim zwiększenie kontroli nad swoim zdrowiem i poprawą stanu własnego zdrowia.

W następnym miesiącu: Udział uczniów w konkursach i olimpiadach przedmiotowych

Adam LEWANDOWSKI

KINO

„PRZERAŻACZE”

czas: 106 min. 1-3.02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00
Komedia. Michael J. Fox występuje w roli człowieka posiadającego niezwykle dar komunikowania się z duchami. Nie organizuje jednak seansów spirytystycznych lecz proponuje duchom spółkę: one nawiedzają jakiś dom, a on – za drobną opłatą, oczywiście – przegania je stamtąd. Ten zyskowny interes ciągnąłby się pewnie w nieskończoność, gdyby nie fakt, że jest jeszcze ktoś kto potrafi porozumieć się z duchami ...

„NAWIEDZONY”

czas: 107 min. 1-3.02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00



Film grozy. Bohater - David Ash nie wierzy w duchy. Jest pewien, że wszystkie zjawiska tzw. nadprzyrodzone da się wytłumaczyć. Jako psycholog, profesor uniwersytetu w Cambridge, publikuje książki o psychozach, walczy z zabobonami, szuka nowych, naukowych wyjaśnień zjawisk, rzekomo nadprzyrodzonych. Ale któregoś dnia otrzymuje list od starszej kobiety,

która twierdzi, że jej dom zamieszkuje duchy...

„TUNEL”

czas: 102 min. 8-10. 02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00
Sensacyjny. Sylvester Stallone po raz kolejny dokonuje bohaterskich wyczynów - tym razem w tunelu Manhattan New Jersey, zniszczonym nagłym wybuchem. Stallone biega, wynosi rannych, robi sztuczne oddychanie i jednocześnie walczy z ogniem, wodą, zatrutym powietrzem i własnymi słabościami.

„STRIPTease”

czas: 117 min. 8-10.02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00



Komedia sensacyjna. Historia kobiety która w pewnej chwili utraciła wszystko. Postanawia wówczas poświęcić swoje ciało aby odzyskać... duszę. Zwolniona z pracy w FBI, rozwodzi się z mężem. Sąd odmawia jej prawa do opieki nad dzieckiem. Decyduje się więc zostać striptizerką w miejscowym nocnym lokalu. W roli tytułowej zobaczymy Demi Moore, reklamowaną jako najlepiej rozebraną kobietę roku.

„OSTATNI SMOK”

czas: 103 min. 14-17.02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00



Dawno nie oglądano na naszym ekranie baśni filmowa. Rzecz dzieje się w średniowiecznej Europie – stary król walczy z chłopskim powstaniem. Kiedy podczas kolejnej bitwy ginie, a jego syn zostaje ciężko ranny, królowa prosi o pomoc sędziwego smoka... Film pełen perfekcyjnie zrealizowanych efektów komputerowych, do końca trzymający w napięciu. Polecamy nie tylko miłośnikom tego gatunku.

„NIGDY NIE ROZMAWIAJ Z NIEZNAJOMYM”

czas: 102 min. 15-17. 02.
sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00



Film sensacyjny. Bohaterka jest psychologiem sądowym (w roli Sarah – Rebacka de Monray). Prowadzi aktualnie sprawę bezlitosnego zabójcy, który chcąc uniknąć kary, zasłania się niepo czytelną. Wprawdzie w pracy Sarah odnosi spore sukcesy,

jednak życie osobiste jakoś nie bardzo się układa. Kiedy więc poznaje sympatycznego młodzieńca (Antonio Banderas) rodzi się płomienny romans. Potem nagle zaczynają nadchodzić pogroźki. Kto za tym tak naprawdę stoi?

„LEK PIERWOTNY”

22-24. 02.

sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00

„TIN CUP”

czas: 135 min. 22-24.02.

sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00

Komedia obyczajowa. Zawodowy gracz w golfa jest lekkomyślnym ryzykantem, przez co traci swą pozycję społeczną i swój majątek. Pewnego dnia spotyka atrakcyjną kobietę - i podejmuje heroiczną decyzję: postanawia zwyciężyć w otwartych mistrzo-

stwach ogólnokrajowych. W filmie zobaczymy Kevina Costnera, Dona Johnsona i Rene Russo.

IMPREZY

ACID FLAMENCO

7.02. godz. 18:00 - hiszpańskie rytmy i andaluzyjskie tańce!

HERBACIANE WIECZORY

18.02. godz. 17:00 - spotkanie z dietetyczką

MISTRZOWIE GITARY

25.02. godz. 17:00 - Grzegorz Kra-
wiec - gitara klasyczna

NABÓR DO CHÓRU MŁODZIEŻOWEGO

Styczniowy koncert zespołu Skaldowie „Moje Betlejem”, stał się okazją do udanego debiutu chóru prowadzonego przez pana Macieja Paterczyka. Spotkania chóru odbywają się od kwietnia ubiegłego roku, a obecny skład stanowi 18 dziewcząt w wieku od 13 do 18 lat. W zasadzie chór wciąż się jeszcze rodzi, ponieważ brakuje męskich głosów. Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy potrafią, lubią i chcą śpiewać na przesłuchania, które odbędą się w Śremskim Ośrodku Kultury w dniach 21 i 28 lutego o godz. 16:30 oraz 22 lutego o godz. 11:30.

XLII OGÓLNOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKIO

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski jest imprezą otwartą skierowaną do młodzieży szkół ponadpodstawowych i dorosłych. Jak co roku przyjmujemy zgłoszenia do eliminacji rejonowych konkursu, które odbędą się

24 lutego o godz. 11:00 w Śremskim Ośrodku Kultury. Przypomnijmy, że laureatami ubiegłorocznej edycji OKR-u byli: w turnieju recytatorskim Aleksandra Dworczyk, Dorota Flig i Hubert Czupeł; w turnieju teatrów jednego aktora - jeszcze raz Aleksandra Dworczyk i Paweł Taciak. Warto tutaj dodać, że wszyscy laureaci byli uczniami Liceum Ogólnokształcącego. Podobnie jak przed rokiem konkurs przeprowadzony będzie w formie czterech turniejów:

- Turniej recytatorski - do prezentacji uczestnik zgłasza dwa utwory: prozę oraz dowolnie wybrany utwór poetycki. Łączny czas wykonania nie może przekroczyć 10 min.
- Turniej teatrów jednego aktora - uczestnicy przygotowują spektakl w oparciu o dowolny materiał literacki. Czas trwania prezentacji nie może przekroczyć 30 min.
- Turniej poezji śpiewanej - do prezentacji uczestnik zgłasza dwa utwory śpiewane i jeden recytowany. Czas ich wykonania nie może przekroczyć 10 min.
- Wywiedzione ze słowa - repertuar dowolny (np. wiersz lub jego fragment, monolog literacki, collage tekstów); dowolna forma prezentacji (łączenie słowa mówionego ze śpiewem, z dźwiękiem, ruchem, rekwizytem). Łączny czas nie może przekroczyć 7 min.

Serdecznie zapraszamy do udziału.

Informacje i zgłoszenia:
Śremski Ośrodek Kultury
tel. 3 5-904.



ZIMA

Zimowe ferie z ŚOK-iem

W PONIEDZIAŁKI, WTORKI I ŚRODY !

- * 03.02. godz. 11.00
ZABAWY NA BASENIE
(obiekt sportowy ŚOSiR)
- * 04.02. godz. 11.00
WAKACYJNE KINO
film pt., TOM I JERRY - ALE KINO "
(kino „Słonko” cena biletu: 3 zł)
- * 05.02. godz. 8.30
WYJAZD DO TEATRU ANIMACJI
W POZNANIU NA SPEKTAKL
pt. „O CZYM SZUMIĄ WIERZBY”
(cena biletu: 4 zł zgłoszenia w ŚOK)
- * 06.02. godz. 11.00
BALIK PRZEBIERAŃCÓW
Z NIESPODZIANKAMI (w ŚOK)
- * w godz. 11.00-13.00 OD PONIEDZIAŁKU DO
PIĄTKU TENIS STOŁOWY

PRZYJDŹCIE – WARTO !

WSZELKIE INFORMACJE MOŻECIE UZYSKAĆ
W ŚREMSKIM OŚRODKU KULTURY
UL. MICKIEWICZA 77 TEL 35904



KLUB RELAX

- * 1.02 godz. 9.00
OSIEDŁOWA LIGA TENISA STOŁOWEGO
(sala SM)
- * 4.02 godz. 8.30
BASEN – LESZNO
(zapisy w klubie Relaks)
- * 5.02 godz. 9.30
TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO
(sala SM)
- * 5.02. godz. 17.00
DYSKOTEKA (klub Relaks)
- * 6.02 godz. 9.30
TURNIEJ SZACHOWY
(klub Relaks)
- * 7.02 godz. 9.30
KOMPUTEROWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
(klub Relaks)
- * 8-10.02.
WYCIECZKA AUTOKAROWA
MIĘDZYGÓRZE (zapisy i informacja
w klubie Relaks)

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji

zaprasza dzieci i młodzież do udziału w licznych imprezach sportowo-rekreacyjnych oraz do korzystania z bezpłatnej nauki pływania od poniedziałku do piątku w godzinach:

- mały basen od 8.00 do 10.00
od 14.00 do 16.00
- duży basen od 8.00 do 8.45
od 14.00 do 16.00

Udział w turniejach, zawodach i festynach jest bezpłatny.
Organizatorzy przewidują dla najlepszych zespołów i zawodników nagrody.

„Szlany klosz”

„Krytyk staje w obliczu jej dzieła przybity świadomością, iż tak wybitny talent zginął, skruszony ogromem rozpaczy”.

Słowa Charlesa Newmana zamieszczone na okładce „Szklanego klosza” Sylvie Plath, wydały mi się reklamowym chwytem przepelnionym obleśnym patetyzmem. Chciałam przeczytać tę książkę, tylko dlatego by zapoznać się z autobiograficznym wątkiem dzieła – by ujrzeć prawdziwe oblicze amerykańskiej poetki.

„Szlany klosz”, jest jej jedyną powieścią, jest więc czymś niezwykłym, jest niepowtarzalnym wybuchem pisarskiej imaginacji. Autorka tworzy prosty obraz życia, pozbawiony jakichkolwiek upiększeń, obnaża przed czytelnikiem swoje wnętrze. Niesamowita prostota świata przedstawionego utworu powoduje, że staje się on dla czytającego bardziej prawdziwy – aniżeli jego codzienna egzystencja. Książka ta jest humanistycznym badaniem zachowań międzyludzkich, ukazuje ona ciemne zakamarki naszych dusz. Jest ona wędrówką zagubionego człowieka, który nie wie już czego szuka... Schemat inteligentnej osobowości, służalczego charakteru, ambicjonalnych zamierzeń, to tylko niektóre tematy podejmowane przez pisarkę. Wbrew pozorom, nie jest to książka o znerwicowanej dziewczynie, którą los prowadzi nieuchronnie ku ścianom szpitala psychiatrycznego. Jest to odzwierciedlenie porażki wrażliwej istoty ludzkiej, której jedynym przewinieniem było nazbyt bystre postrzeganie zmutowanej wersji ludzkiej moralności. W trakcie naszego, pośpiesznego dreptania z szarości w szarość, prawda i fałsz, obłuda i szczerłość, przenikają się wzajemnie, wszystko może być przecież usprawiedliwione. Mogą tak jak Esther (główna bohaterka powieści) postanowić żyć według swoich wytycznych, zrozumieć poczucie własnej wartości – ale czy jest to rzeczą realną w dzisiejszej teraźniejszości?

„Potrzeba posiadania poczucia tożsamości, jest niekiedy silniejsza od potrzeby przetrwania fizyczne-

go. Ludzie często ryzykują życie, aby móc utożsamić się z grupą i zdobyć poczucie tożsamości, choćby nawet było to poczucie złudne”.

Rodzina, szkoła, praca – cały system proponowanych przez kulturę masową zachowań. Jeśli chcesz coś osiągnąć, musisz podporządkować się kolejnym grupom bezmyślnych zasad, które budują brutalny stereotyp człowieka sukcesu. Ogrom niewidzialnych sieci pajęcznych ogranicza każdy najmniejszy ruch, grymas sprzeciwu, krzyk, spojrzenie wolnego człowieka. Lęk przed przekroczeniem cywilizacyjnej granicy przyzwoitości, obezwładnia piękne twory człowieczej fantastyki. Fanatyzm... Ta paranoidalna koniunktura odbiera nam ironiczny uśmiech, łzy, gniew, pragnienia – kradnie naszą potrzebę odczuwania. Nie muszę przecież niczego czuć – skoro mogę być odzwierciedleniem bezimiennego ogółu, nie mogę się niczym wyróżniać... Ten dwulicowy przywilej daje poczucie bezpieczeństwa; bezpieczeństwa, które staje się śmieszną repliką pierwotnego pojęcia:

„(...) Nie jesteś swoimi myślami, masz myśli.
Nie jesteś swoimi emocjami, masz emocje.
Nie jesteś swoją osobowością, masz osobowość.
Nie jesteś swoimi potrzebami, masz potrzeby.
Nie jesteś poglądem na świat, masz pogląd na świat
...”

Esther mimo postrzegania obłudy świata zewnętrznego, stara się szukać miłości, chce pomagać tylko dla szczerzego uśmiechu, pragnie zrozumienia.

Niestety przytłaczają ją kolejne niepowodzenia... Jeśli chcesz dowiedzieć się czy uda się jej przezwyciężyć życiowe przeszkody – przeczytaj „Szlany klosz”. Nie wiem czy jest to lektura łatwa – czy trudna, jest to po prostu książka warta przeczytania. Zaglądaj do niej, a może uda ci się spojrzeć na świat innymi oczyma. Życzę miłej lektury.

Agnieszka ANDRZEJEWSKA

Podziękowanie

Najserdeczniejsze i gorące podziękowanie, dla całego oddziału wewnętrznego „A” Panu Ordynatorowi, wszystkim paniom, i panom doktorom, a szczególnie p. dr Gawel i wszystkim pielęgniarkom za pomoc i troskliwą opiekę nademną.

Wszystkiego dobrego i wszelkiej pomyślności.

Składa pacjent major L. Sojka

Pytania i odpowiedzi o tematyce ubezpieczeniowej

Pyt. 1 Zamierzam podjąć pracę za granicą u pracodawcy zagranicznego na podstawie indywidualnej umowy. Czy z tego tytułu podlegam ubezpieczeniu w Polsce ?

Odp. Ubezpieczenie społeczne dla obywateli polskich zatrudnionych za granicą na podstawie indywidualnych umów zawieranych bezpośrednio z pracodawcą zagranicznym ma charakter dobrowolny tzn. osoby te obejmowane są polskim ubezpieczeniem społecznym na swój wniosek. Do wniosku należy dołączyć dokument potwierdzający fakt zatrudnienia za granicą wystawiony przez pracodawcę zagranicznego.

Pyt. 2 Czy można uznać za nagrodę okolicznościową, nagrodę wypłaconą pracownikom w związku ze świętem państwowym np. Dniem Niepodległości lub świętem kościelnym np. Bożym Narodzeniem ? Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami nagroda okolicznościowa nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Odp. Przez nagrodę okolicznościową należy rozumieć nagrodę, której przyznanie nie wiąże się bezpośrednio z wynikami wykonywanej przez pracownika pracy i która jest ustalona i wypłacona jednorazowo w związku z uroczystym dniem związanym z zakładem pracy lub zawodem.

W żadnym przypadku nie może być uznana za nagrodę okolicznościową nagroda, której termin przyznania i wypłaty jest jedynie skorelowanym ze świętami państwowymi lub kościelnymi.

Pyt. 3 Prowadzę działalność gospodarczą w zakresie transportu i równocześnie wykonuję pracę na umowie zlecenia na rzecz innego pracodawcy.

Z jakiego tytułu podlegam ubezpieczeniu społecznemu?

Odp. Osoba prowadząca działalność gospodarczą i równocześnie zatrudniona na podstawie umowy zlecenia podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, natomiast nie podlega ubezpieczeniu z tytułu wykonywanej umowy zlecenia.

Pyt. 4 Jestem właścicielem warsztatu stolarskiego. Zatrudniam sześciu pracowników, a wśród nich dwóch moich synów. Jeden z nich jest młodocianym zatrudnionym na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, a drugi jest wyuczonym czeladnikiem. Tego starszego syna ZUS przyjął do ubezpieczenia społecz-

nego jako osobę współpracującą, a odmówił ubezpieczenia pracowniczego. Czy słusznie? Zaznaczam, że obaj mieszkają razem ze mną i z żoną.

Odp. ZUS postąpił słusznie.

W myśl art. 4, ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 25. 11. 1986r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeniu pracowniczemu nie podlegają dzieci osoby prowadzącej na własny lub wspólny rachunek zakład pracy, zatrudnione w takim zakładzie i pozostające z taką osobą we wspólnym gospodarstwie domowym.

Wyjątek stanowią dzieci, z którymi osoba prowadząca zakład, zawarła umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego młodocianych. Takie osoby podlegają ubezpieczeniu pracowniczemu, nawet jeżeli pozostają z pracodawcą (ojcem) we wspólnym gospodarstwie domowym.

Pyt. 5 Czy zmieniła się wysokość minimalnej składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy za osobę prowadzącą działalność gospodarczą i za osobę z nią współpracującą ?

Odp. Tak. Od składki należnej za grudzień 1996r. styczeń i luty 1997r. za osobę prowadzącą działalność gospodarczą i za osobę z nią współpracującą:

- minimalna składka na ubezpieczenie społeczne wynosi 213,73 zł (tj. 40% od najniższej podstawy wymiaru wynoszącej 534,32 zł)

- składka na Fundusz Pracy odpowiednio wynosi 16,03 zł (tj. 3% od najniższej podstawy wymiaru wynoszącej 534,32 zł)

Ogółem wynosi 229,76 zł

Pyt. 6 Czy istnieje możliwość ubezpieczenia obywatela polskiego zatrudnionego przez pracodawcę zagranicznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli pracodawca zagraniczny nie posiada w Polsce siedziby, ani przedstawicielstwa?

Odp. Od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 1995r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1996r. Nr 5, poz. 34) prawo do ubezpieczenia społecznego mają również obywatele polscy zatrudnieni na terytorium naszego kraju przez pracodawcę zagranicznego, który nie posiada w Polsce siedziby ani przedstawicielstwa.

W wymienionym przypadku ubezpieczenie społeczne jest całkowicie dobrowolne i następuje na wniosek osoby zainteresowanej złożony we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania Oddziale ZUS.

Pyt. 7. Jestem pełnoletnia. Dotychczas alimenty z funduszu alimentacyjnego wypłacane były do rąk mojej matki. Czy obecnie ubiegać się o wypłatę świadczeń z funduszu alimentacyjnego do moich rąk?

Odp. Tak. Należy jedynie wystąpić z pismem do Oddziału o przekazanie alimentów do swoich rąk bez konieczności składania nowego wniosku za pośrednictwem komornika sądowego.

Pyt. 8. Mam sądzone alimenty od dzieci, które nie wywiązują się z obowiązku nałożonego wyrokiem. Obecnie ukończyłem 60 lat i jestem inwalidą III grupy. Czy mogę ubiegać się o świadczenia alimentacyjne z funduszu alimentacyjnego?

Odp. Nie. Warunkiem otrzymania świadczeń z funduszu alimentacyjnego przez osobę pełnoletnią jest:

- kontynuowanie nauki w szkole daytimej,
- zaliczenie do I lub II grupy inwalidów,
- ukończenie przez kobietę 50 lat natomiast przez mężczyznę 65 lat.

ZARZĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Mieszkańcy Śremu i okolic oddali hołd uczestnikom POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Z okazji 78 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, odbyły się w Śremie uroczystości rocznicowe. W dniu 27 grudnia 1996r. o godz. 10 odbyła się w kościele Farnym msza św. za poległych, zmarłych i żyjących jeszcze powstańców, którą odprawił i kazanie wygłosił ks. prob. Marian Brucki.

Po mszy św. pocztę sztandarową, przedstawiciele władz samorządowych, państwowych, organizacji kombatanckich, wojska, harcerstwa i mieszkańców Śremu, udali się pod pomnik Powstańców - Dobosza w parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich, gdzie krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Zarządu Koła w Śremie i jednocześnie członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanów RP i BWP

w Poznaniu Jerzy Grzech, który nawiązał do udziału w Powstaniu Wielkopolskim mieszkańców Śremu i okolic.

Po przemówieniu pod pomnikiem Powstańców delegacje Miasta na czele z Burmistrzem A. Ratajczakiem, przewodniczącym Rady Miejskiej J. Stępnem, dowódcą Jednostki Wojskowej w Śremie płk. L. Buchnajzerem, Związki Kombatanów RP i BWP z Powstańcem Wielkopolskim por. Czesławem Klaczyńskim, Towarzystwa Miłośników Śremu z M. Dominiczakiem i Szkoły Podstawowej w Pyszącej, która nosi imię Powstańców Wielkopolskich, złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. W uroczystości tej uczestniczył także Powstańca Śląski mjr. L. Sojka.

Po złożeniu kwiatów, na zaproszenie J. Baiera, z okazji zbliżającej się dwusetnej rocznicy Mazurki Dąbrowskiego kilkanaście osób udało się autokarem do Manieczek, gdzie również złożono wiązanki kwiatów pod pomnikiem twórcy hymnu narodowego gen. J. Wybickiego i zwiedzono muzeum Jego imienia.

Po powrocie do Śremu, w kasynie wojskowym odbyło się spotkanie z przedstawicielami władz, wojska, kombatanów i zaproszonych gości. Po wspólnym żołnierskim obiedzie był czas na rozmowy przy kawie i herbacie.

Stanisław FALECKI



ANDRZEJ GÓRNY W ŚREMIE

13 grudnia w Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z Andrzejem Górnym, autorem scenariusza filmu *Poznań '56*.

Uczestniczyło w nim tak mało osób, iż można by je uznać za organizacyjną porażkę. Choć wychodząc na ziąb gwieździstego wieczoru czułam gdzieś głęboko pewnie niedosyt, to mimo wszystko nie mogłam oprzeć się ogarniającej mnie fascynacji Andrzejem Górnym. Błysk pasji, który momentami pojawiał się w jego oczach, utwierdzał w przekonaniu, że ten scenariusz jest jego niezwykłym, osobistym skarbem. Górny ukazuje rzeczywistość Czerwca '56 przez pryzmat niewinnego spojrzenia dziecka; dostosowując się do ram dziecięcego pojmowania, stwarza nową wizję przeszłości.

Poznańskie wydarzenia powinny być nam szczególnie bliskie, wiry historii zataczały przecież swoje kręgi tak blisko nas. Niestety, dla wielu osób jest to tylko zwyczajna data, kolejna głupia formułka do zapamiętania. Nie można się jednak pogodzić z cytowanymi przez Andrzeja Górnego słowami byłego premiera Józefa Cyrankiewicza „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie...” Demonstracyjny pochód (czwar-

tek 28 czerwca 1956 roku) był patriotyczną i religijną pieśnią, płynącą z ust bezbronnych. Wystarczyło kilka strzałów z gmachu wojewódzkiego UB, by pokojowy marsz zmienił się w artyleryjny horror.

29 czerwca przyniósł żałobny spokój, nad którym górowało 100 bezimiennych trupów (do dzisiaj znana jest lista 74 nazwisk), rannych było około 600 osób. Jednak nic nie zbezcześciło ludzkiej godności tak jak bluźniercze słowa rządu PRL, głoszące ideę spisku „imperialistycznych agentów”. Wiele aspektów Poznania '56 pozostaje nadal niezbadanych, mroczna mgła otacza Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956. Prześladowania, bezprawne sądy, los żołnierzy - którzy poddali czołgi demonstrantom ... Może film *"Poznań '56"* stanie się chwilą ukojenia dla tułającej się prawdy:

„Śpij spokojnie mój mały sokole
Aż Cię weźmie w matczyne ramiona
Aż Ci całus wycisnie na czole
Biało-czerwona, Biało-czerwona”

Agnieszka ANDRZEJEWSKA

NOTA INFORMACYJNA

WIELKOPOLSKA. Dziedzictwo przeszłości. Bibliografia w wyborze. Część II: Nauka-oświata-kultura. Oprac: Beata Nowak. Wstęp Marek Rezler. Poznań: Wydawnictwo WBP 1996, XXXVI, 294 s. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu

Bibliografia „Wielkopolska - dziedzictwo przeszłości” została zaplanowana jako przegląd piśmiennictwa nt. naszego regionu od jego początków po czasy współczesne. Ze względu na ilość materiałów dobór ograniczono do pozycji zwartych i fragmentów wydanych w Polsce po 1945 r. Część I: „Dzieje-przyroda-zabytki” ukazała się w 1992 r. Część II obejmuje piśmiennictwo o charakterze naukowym, popularno-naukowym i publicystycznym dotyczące historii i współczesności nauki, oświaty i kultury w Wielkopolsce. W możliwie szerokim zakresie uwzględniono drobne opracowania o charakterze dokumentów życia społecznego (broшуry, foldery, katalogi wystaw itp.), choć brak informacji bibliograficznej i trudny dostęp do nich spowodował nieuniknione luki. Zestawienie za-

wiera 2542 pozycje bibliograficzne dotyczące 114 miejscowości i okręgów. Zgromadzone wokół tematów szczegółowych publikacje uporządkowano w układzie alfabetycznym. Ich wykaz zawiera indeks przedmiotowy umieszczony na końcu bibliografii. O ile rejestr bibliograficzny odzwierciedla piśmiennictwo dotyczące wybranej miejscowości to indeks przedmiotowy kumuluje publikacje dotyczące poszczególnych tematów. Obszerny wstęp dr. Marka Rezlera określa miejsce i znaczenie nauki, oświaty i kultury w dziejach Wielkopolski wskazując także na udział Wielkopolan w dorobku kulturalnym i cywilizacyjnym naszego kraju. Ilość i charakter zebranych publikacji wskazują ponadto na znaczne zainteresowanie i osiągnięcia Wielkopolski w tym zakresie.

ZAKŁAD SZKOLENIA ZAWODOWEGO w POZNANIU

**Ośrodek Kształcenia Zawodowego
w Śremie, ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)**

• organizuje kursy i szkolenia:

- komputerowe dla młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- krawieckie 3-letnie,
- sekretarek-asystentek szefa,
- językowe dla początkujących,
- minimum sanitarnego,
- z zakresu BHP i ochrony p.poż na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych
- spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych

• oraz przyjmuje zapisy:

- do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

Zapisy i informacje przyjmuje:

**OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 2, tel. (667) 35-44
w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00**

ŚREMIANIN ROKU 1996 WOJCIECH FORNALIK



Od lewej: Zdzisław Żeleźny, Jan Baier, Wojciech Fornalik

GAZETA ŚREMSKA – siedziba redakcji – Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem,
ul. Mickiewicza 89, tel. 0-667, 35-938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (Redaktor Naczelny), Barbara JAHNS (Redaktor Prowadzący), Małgorzata JURGOWIAK (Sekretarz Redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. Współpraca: Eugeniusz FERSTER.

Wydawca Zarząd Miejski w Śreмі. Opracowanie komputerowe: Studio C,
druk: Drukarnia C Sp. z o.o. Kościan, ul. Dworcowa 2, tel. 122-998.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów
i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

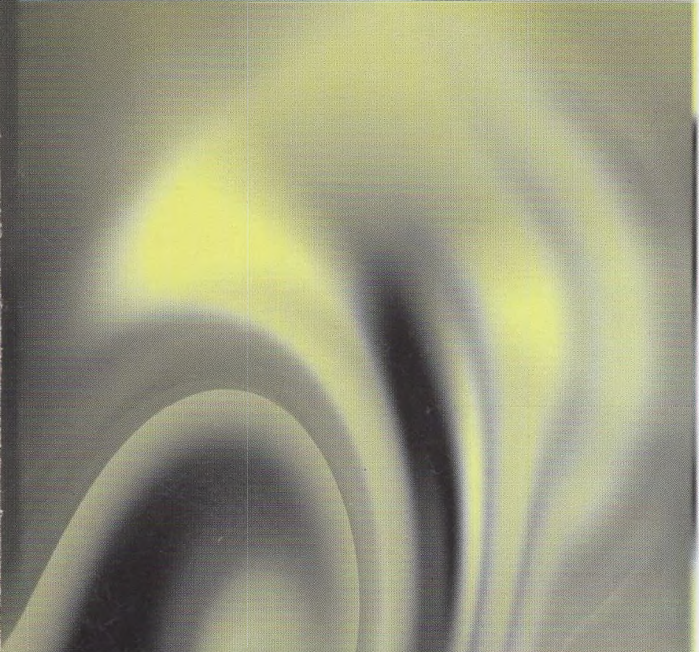
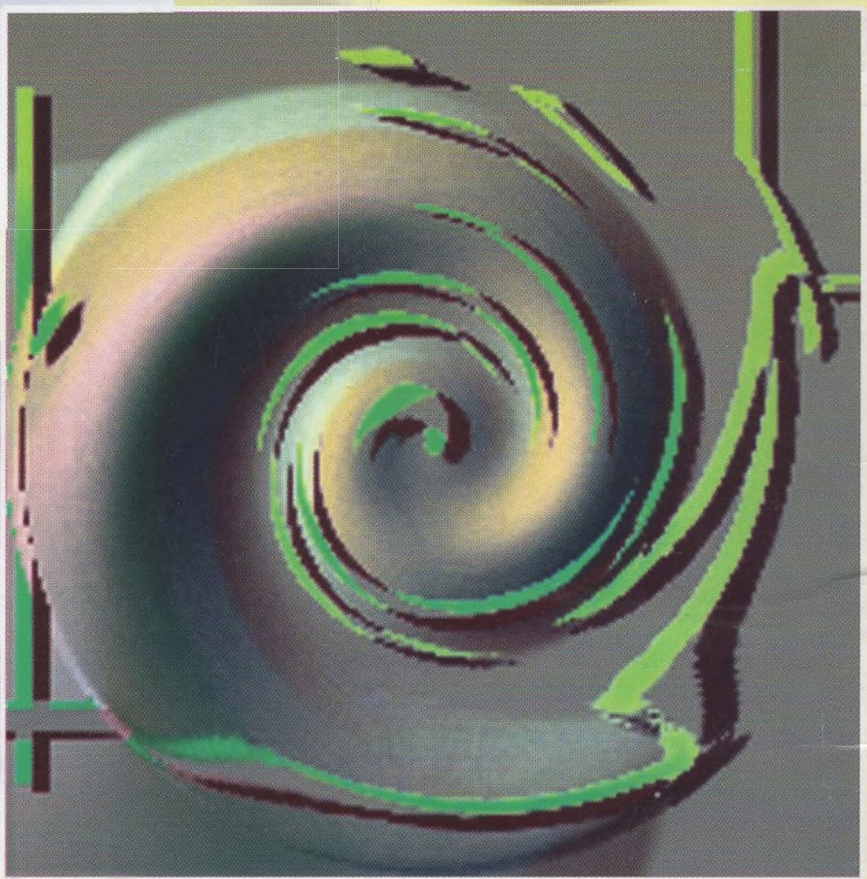
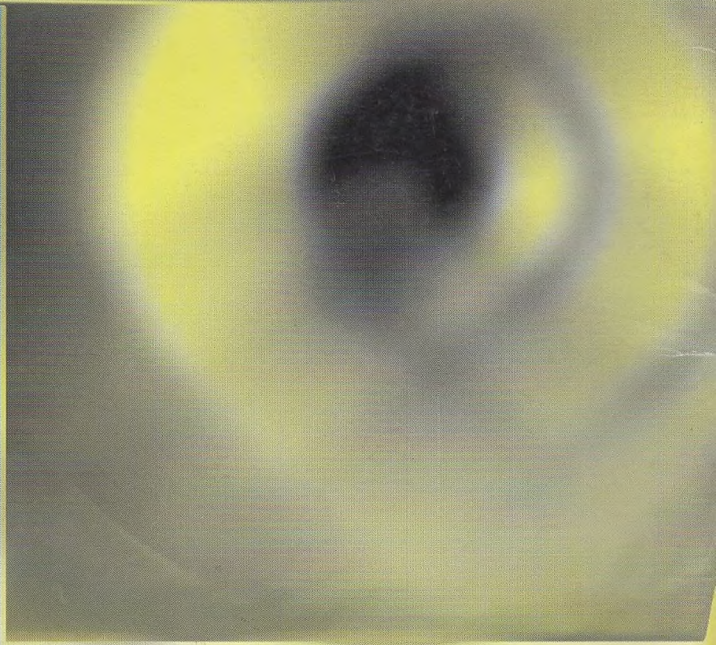
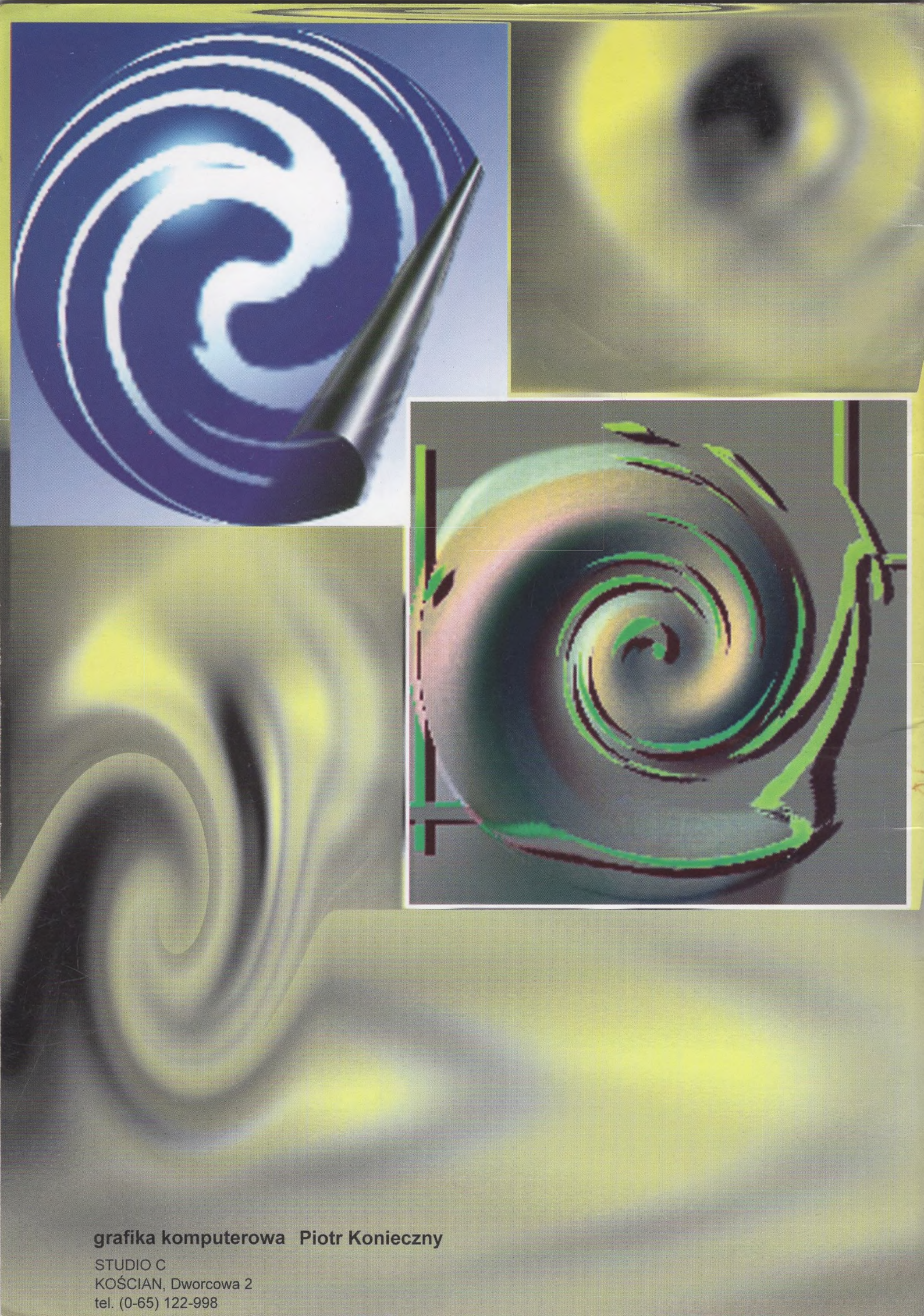
Projekt okładki: Mariusz Dziuba

WYSTAWA JUŻ WKRÓTCE



Świt epoki brązu nad Wartą

Odkrywka w Helenkach – rezultat badań archeologicznych



grafika komputerowa Piotr Konieczny

STUDIO C
KOŚCIAN, Dworcowa 2
tel. (0-65) 122-998